

Wrzesień - Październik - Listopad

Bob i Debby Gass

SŁOWO NA DZISIAJ

Codziennie Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

ISSN 2720-1503

Choć trendy w modzie, kulturze zmieniają się obecnie bardzo szybko, to niekoniecznie tak jest z naszym sposobem myślenia. Popularne hasło: „Sam będę decydował o sobie i rządził swoim ciałem” okazuje się wcale nienowym. Od samego początku, we wszystkich pokoleniach pojawia się mniej lub bardziej egocentryczna motywacja. Owszem, zdarzają się altruistyczne zrywy, jak chociażby obecnie, gdy przyjmujemy gościnnie Ukraińców, jednak postawy roszczeniowe też się rozwijają.

Jezus przyszedł na świat, by pokazać nam alternatywę: życie w Jego Królestwie, z Jego systemem wartości i – co najważniejsze – z Jego mocą, by robić to, co powinniśmy, a nie to, na co mamy akurat ochotę!

Pierwszym krokiem jest nawiązanie z Nim osobistej relacji, a kolejnymi – „trwanie” w Jego Słowie.

Te codzienne rozmyślania mają pomóc Ci w takim rozwoju. Zachęcam do robienia notatek, zapisywania skojarzeń, decyzji, do których Cię zachęcają. No i sięgaj do tekstu źródłowego: Pisma Świętego!

„Słowo na dzisiaj” jest dostępne w formie papierowej oraz elektronicznej, jako codziennie rozsyłane e-maile i e-book. Jeśli chciałbyś je otrzymywać regularnie, bez opóźnień – zapisz się na darmową subskrypcję na witrynie www.slowonadzisiaj.pl lub skontaktuj się z nami telefonicznie (33 8553621) w godzinach pracy. Zapraszamy!

Dobrego czytania!

PS. Jeśli chciałbyś nam pomóc w pokrywaniu kosztów tego przedsięwzięcia – teraz dostępnego także po ukraińsku – wdzięczni będziemy za Twoją darowiznę na ten cel. Można ją zrealizować ze strony www.slowonadzisiaj.pl

Henryk Król
DEOrecordings, Wisła

SzukajacBoga.pl

Stowarzyszenie Deorecordings
ul. Malinka 65D/2
43-460 Wisła, Polska
www.SzukajacBoga.pl

Wrzesień - Październik - Listopad

SŁOWO NA DZISIAJ

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są
Bob i Debby Gass.**

Zamów darmową prenumeratę na www.SlowoNaDzisiaj.pl
bądź pod numerem 33 855 3621.

Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

Odnosiniki biblijne

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIEZIENIU, W OŚRODKU
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie
docierania do ludzi z Bożą miłością!

Spis treści

1 Wrzesień		czwartek	8
2 Wrzesień		piątek	9
3 Wrzesień		sobota	10
4 Wrzesień		niedziela	11
5 Wrzesień		poniedziałek	12
6 Wrzesień		wtorek	13
7 Wrzesień		środa	14
8 Wrzesień		czwartek	15
9 Wrzesień		piątek	16
10 Wrzesień		sobota	17
11 Wrzesień		niedziela	18
12 Wrzesień		poniedziałek	19
13 Wrzesień		wtorek	20
14 Wrzesień		środa	21
15 Wrzesień		czwartek	22
16 Wrzesień		piątek	23
17 Wrzesień		sobota	24
18 Wrzesień		niedziela	25
19 Wrzesień		poniedziałek	26
20 Wrzesień		wtorek	27
21 Wrzesień		środa	28
22 Wrzesień		czwartek	29
23 Wrzesień		piątek	30
24 Wrzesień		sobota	31
25 Wrzesień		niedziela	32
26 Wrzesień		poniedziałek	33
27 Wrzesień		wtorek	34
28 Wrzesień		środa	35
29 Wrzesień		czwartek	36
30 Wrzesień		piątek	37
1 Październik		sobota	39
2 Październik		niedziela	40
3 Październik		poniedziałek	41
4 Październik		wtorek	42
5 Październik		środa	43
6 Październik		czwartek	44
7 Październik		piątek	45
8 Październik		sobota	46
9 Październik		niedziela	47
10 Październik		poniedziałek	48
11 Październik		wtorek	49
12 Październik		środa	50
13 Październik		czwartek	51
14 Październik		piątek	52
15 Październik		sobota	53

16 Październik	niedziela	54
17 Październik	poniedziałek	55
18 Październik	wtorek	56
19 Październik	środa	57
20 Październik	czwartek	58
21 Październik	piątek	59
22 Październik	sobota	60
23 Październik	niedziela	61
24 Październik	poniedziałek	62
25 Październik	wtorek	63
26 Październik	środa	64
27 Październik	czwartek	65
28 Październik	piątek	66
29 Październik	sobota	67
30 Październik	niedziela	68
31 Październik	poniedziałek	69
1 Listopad	wtorek	71
2 Listopad	środa	72
3 Listopad	czwartek	73
4 Listopad	piątek	74
5 Listopad	sobota	75
6 Listopad	niedziela	76
7 Listopad	poniedziałek	77
8 Listopad	wtorek	78
9 Listopad	środa	79
10 Listopad	czwartek	80
11 Listopad	piątek	81
12 Listopad	sobota	82
13 Listopad	niedziela	83
14 Listopad	poniedziałek	84
15 Listopad	wtorek	85
16 Listopad	środa	86
17 Listopad	czwartek	87
18 Listopad	piątek	88
19 Listopad	sobota	89
20 Listopad	niedziela	90
21 Listopad	poniedziałek	91
22 Listopad	wtorek	92
23 Listopad	środa	93
24 Listopad	czwartek	94
25 Listopad	piątek	95
26 Listopad	sobota	96
27 Listopad	niedziela	97
28 Listopad	poniedziałek	98
29 Listopad	wtorek	99
30 Listopad	środa	100
Bibliografia		105

PRZYNOSZĄC DUCHOWY OWOC (1)

„Latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym”. Ewangelia Jana 15,4

Jezus powiedział: „Mój Ojciec jest winogrodnikiem. Usuwa każdy pęd we Mnie nieprzynoszący owocu i oczyszcza każdy, który owoc przynosi, aby owocował obficie. Wy już jesteście czyści dzięki Słowu, które wam przekazałem. Przede wszystkim trwajcie we Mnie – a Ja w was. Podobnie jak pęd nie może przynosić owocu sam z siebie, jeśli nie tkwi w winorośli, tak i wy, jeśli nie będziecie trwali we Mnie... Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi obfity owoc” (w. 1-5). Czego Bóg oczekuje od ciebie dzisiaj? Duchowego owocu! Aby wytworzyć go w twoim życiu, będzie działał. Najpierw pokaże ci nawyki, relacje i czynności, które uniemożliwiają przynoszenie duchowego owocu, a potem zacznie je odcinać. Może to zrobić jednak tylko wtedy, gdy Mu na to pozwolisz. Po drugie, objawi ci rzeczy, które osłabiają cię duchowo i powstrzymują od przynoszenia kolejnych owoców. Jego ulubionym nożem do przycinania jest Słowo, które jest „ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny” (Hbr 4,12). Kiedy czytasz Słowo Boże, On odcina zło, aby nie hamowało dobra. Następnie przycina dobro, by nie blokowało lepszego. To wyjaśnia, dlaczego Bóg pozwala, by w naszym życiu pojawiały się trudne chwile. Pewien pastor ujął to tak: „Próby mogą być po prostu sekatorami w rękach boskiego Ogrodnika – narzędziami, których używa do ścinania martwych konarów, bezowocnych gałęzi i pędów wysysających soki, abyśmy mogli przynosić więcej owocu”.

PRZYNOSZENIE DUCHOWEGO OWOCU (2)

*„Trwajcie we Mnie, a Ja w was”
Ewangelia Jana 15,4*

Gałóż nie przynosi owoców dzięki staraniom, pracy czy wysiłkowi. Przynosi owoce po prostu dzięki „trwaniu”. Co to znaczy? Jak możesz trwać w Jezusie? Zilustrujmy to w ten sposób: kiedy wkładasz torebkę herbaty do filiżanki gorącej wody, coś zaczyna się dzieć. Jeśli torebka herbaty pozostaje w wodzie, zaczyna aromatyzować wodę, aż ta nabierze smaku torebki herbaty. Im zaś dłużej torebka pozostaje w wodzie, tym woda nabiera mocniejszego koloru i smaku herbaty. Tak się dzieje, gdy trwasz w Chrystusie, a On trwa w tobie. Im dłużej w Nim przebywasz i im głębiej z Nim idziesz, tym bardziej Jego obecność zaczyna przenikać twoje życie. Gałąź nie wydaje owocu: ona przynosi owoce. To winorośl wydaje owoce. A Jezus powiedział: „Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, przynosi owoc obfity; bo beze mnie nic nie możecie uczynić” (w. 5). Bez winorośli najsilniejsza gałąź jest tak samo bezbronna jak najslabsza gałąź. Co zatem oznacza trwanie w Chrystusie? (1) To studiowanie Jego Słowa. „Jeżeli trwacie we Mnie, a słowa moje trwają w was” (w. 7). Studiując Słowo Boże, jesteś przemieniany przez Jego Ducha. (2) To posłuszeństwo Jego woli. „Jeżeli będziecie przestrzegać moich przykazań, będziecie trwali w mojej miłości” (w. 10). Im bardziej zbliżasz się do Boga, tym bardziej będziesz chciał robić to, co On mówi. A kiedy zrobisz to, co On mówi, zaczniesz chodzić w Jego błogosławieństwie.

BĄDŹ GOTOWY

*„Lecz on nie runął, bo był zbudowany na skale”
Ewangelia Mateusza 7,25*

Czy wiesz, że zanim spadnie śnieg, niektóre jodły składają swoje gałęzie, aby zmniejszyć ciężar, który będą musiały udźwignąć? Ta reakcja jest zaprogramowana w ich gałęziach. Bóg pozwolił tym drzewom przewidzieć problem, zanim się pojawi, zmniejszając w ten sposób ryzyko, że połamią się w czasie śnieżycy. Musisz zrobić to samo w swoim małżeństwie. Nie da się uniknąć problemów i kryzysów, ale można przygotować się na ich nadejście. Większość zapalnych kwestii w naszych rodzinach jest powszechna, a zatem przewidywalna. Chrześcijański psycholog, doktor James Dobson, pisze: „Jeden z moich dobrych przyjaciół spędził z żoną sporo czasu, przygotowując się na moment, kiedy ich dorosłe dzieci wyprowadzą się z domu. Często rozmawiali o pustym gnieździe i dyskutowali o tym, jak poradzić sobie z tym ich przyjaciele. Czytali książki o tym okresie życia i stosowali do siebie to, co usłyszeli. W rezultacie ich przejście do pustego gniazda było płynne. Na każde małżeństwo spadnie trochę śniegu. Zawieje i burze będą szaleć. Ale wysiłek włożony, by przygotować się na taki czas, pomoże tobie i twojemu współmałżonkowi ostać się pod ciężarem śnieżycy. Oto trzy praktyki, które warto wprowadzić w życie, by być gotowym. (1) Podzielanie wspólnych celów, którym oboje jesteście oddani poza rodzicielstwem. (2) Dzielenie się uczuciami i potrzebami oraz dawanie sobie na nie przyzwolenia. (3) Wspólna codzienna modlitwa. Czy wiesz, że 90% wszystkich chrześcijańskich par nie modli się razem? Niech twoim celem będzie stanie się częścią tych 10%, które to robią”.

STARAJ SIĘ BYĆ TAKTOWNY

„Niech wasze rozmowy będą zawsze uprzejme i rozsądne”

List do Kolosan 4,6

Jeśli często zdarza ci się popełnić gafę, istnieje biblijne lekarstwo: „Niech wasze rozmowy będą zawsze uprzejme i rozsądne, a wtedy będziecie mogli każdemu dać właściwą odpowiedź” (w. 6). Zwróć uwagę, że aby mówić skutecznie, musisz być „uprzejmy” w kontaktach z innymi. I chociaż szczerść jest zawsze najlepszą strategią, nie jest przyzwoleniem, by mówić, co chcesz. Jedną z najważniejszych umiejętności, jakie możesz rozwinąć, jest umiejętność taktownego i wrażliwego traktowania innych, nawet kiedy sam jesteś w trudnej sytuacji. Wydawałoby się, że tym, którzy twierdzą, że są napełnieni Duchem Bożym, okazywanie łaski przychodzi łatwiej, dowody wskazują jednak na coś innego. Mamy tendencję do powielania sposobu komunikacji rodziny, w której dorastaliśmy. Powiesz: „Ale czasami trzeba być brutalnie szczerym!”. Okazywanie łaski i prawdomówność nie wykluczają się wzajemnie. Możesz nauczyć się mówić prawdę taktownie. Biblia mówi: „Albowiem zakon został dany przez Mojżesza; łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa” (J 1,17). Jezus nigdy nie pozwolił, by grzeczność i uprzejmość powstrzymały Go od mówienia prawdy, nigdy jednak nie robił tego w małoduszny sposób. Ty też nie powinienes. Czasem twierdzimy, że „mówimy prawdę z miłością” (Ef 4,15), podczas gdy gniew, frustracja, rozczarowanie i odwet są tym, co tak naprawdę jest w naszych sercach. Jakie jest na to lekarstwo? Zanim zaczniesz mówić, poświęć chwilę na przeanalizowanie słów w swoim umyśle i spróbuj ocenić ich wpływ. Następnie poddaj się prowadzeniu Ducha Świętego. Pomoże ci to rozwinąć dyscyplinę emocjonalną, niezbędną, by stłumić nietaktowne uwagi.

JAK POMÓC ZRANIONYM LUDZIOM

„Wypowiedzi mędrca to łaska”

Księga Kaznodziej 10,12

Czy łatwo cię zranić? Czy krzywdzisz niechcący innych? Oto trzy możliwe powody takich zachowań. (1) To, co mówimy, wypływa z naszych własnych zranień. Niemiecki poeta Hermann Hesse napisał: „Jeśli nienawidzisz człowieka, nienawidzisz w nim czegoś, co jest częścią ciebie. To, co nie jest częścią nas, nam nie przeszkadza”. Pomaga to uświadomić sobie, że często możemy reagować nieadekwatnie do sytuacji ze względu na to, co dzieje się w naszym wnętrzu. (2) Kiedy cierpimy, stajemy się drażliwi. Założmy, że zignorujesz drzazgę w palcu i wda się zakażenie. Ktoś niechcący dotknie cię w tym miejscu, a ty krzykniesz: „Zraniłeś mnie!”. Jednak prawdziwym problemem jest drzazga, którą zaniedbałeś. Zranieni ludzie reagują nadmiernie, przesadzają i są bardzo ostrożni. Wpływają też bardzo na innych. Doradcy, którzy mają do czynienia z parami przeżywającymi kryzys, mówią, że emocjonalnie jeden z małżonków „wymiotuje”, a drugi „sprząta”. Zwykle ten, który odczuwa najwięcej bólu, wyrządza najwięcej szkód. (3) Pokonanie zranienia wymaga czasu. Szybkie sposoby nie działają. Najmilszą rzeczą, jaką możesz zrobić dla kogoś, kto cierpi, jest pokazanie, że ci na nim zależy. A jeśli będzie tego chciał, możesz pomóc mu przezwyciężyć problem i wyjść poza ból i cierpienie. Z tego, co złe, mogą zrodzić się dobre rzeczy. Firma sprzątająca, pracująca przy linii kanalizacyjnej biegnącej pod ulicą miasta, znalazła sześćdziesiąt jeden pierścionków z brylantami, liczne zabytkowe monety i sztuce. To była nieprzyjemna praca, ale robotnikom pozwolono zatrzymać znalezione kosztowności. Być może będziesz musiał uporać się z dość nieprzyjemnymi sprawami, ale w trakcie możesz odkryć skarby, o których istnieniu nie wiedziałeś, a po całej swojej ciężkiej pracy doświadczysz wspaniałej relacji.

SPRAWDZAJ, Z KIM PRZYJAŹNIĄ SIĘ TWOJE DZIECI

„Gdyby, mój synu, chcieli cię zwabić grzesznicy, nie daj się nabrać ich namowom”. Księga Przysłów 1,10

Jeśli masz dzieci, nigdy nie będziesz mieć w życiu ważniejszej pracy niż bycie rodzicem. A dopóki twoje dzieci są pod twoim dachem, jesteś za nie odpowiedzialny przed Bogiem. Mając to na uwadze, wykonaj następujące czynności. (1) Sprawdź, kto ma największy wpływ na twoje dziecko. Twój syn lub córka będą lgnąć do pewnych dzieci z różnych powodów. I to z nimi będą „się kolegować”. Będą pisać do nich SMS-y, rozmawiać przez telefon, zapraszać do domu, siadać razem w kościele i tak dalej. Nie możesz monitorować każdej relacji, jaką ma twoje dziecko, ale musisz znać te, które mają na nie największy wpływ. (2) Poznaj ich przyjaciół. Zwróć uwagę na sposób, w jaki mówią, ubierają się, okazują szacunek lub jego brak oraz jak bawią się i komunikują z twoją rodziną. Nie bój się zadawać pytań dotyczących ich rodziców, kościoła, do którego uczęszczają, a jeśli są wystarczająco dorośli, ich relacji z Chrystusem. (3) Sprawdź, gdzie nocuje twoje dziecko. Jeśli twój syn lub córka zostanie zaproszony do domu przyjaciela, porozmawiaj z rodzicami i wypytaj o wszelkie zajęcia, które mogą być zaplanowane poza domem. Upewnij się, że dzieci mają odpowiedni nadzór. Powiedz swoim dzieciom, że oczekujesz, że będą zachowywały się grzecznie i z szacunkiem, i poproś je, aby dały ci znać, jeśli wystąpią jakiegokolwiek problemy. (4) Uważaj na znaki ostrzegawcze. Kiedy twoje dziecko przebywa w niewłaściwym towarzystwie, prawdopodobnie zauważysz takie oznaki, jak obojętność na sprawy duchowe, buntownicze nastawienie i pociąg do muzyki, ubioru i rozrywki, które niekoniecznie aprobujesz. „Czy to nie jest zbyt rygorystyczne?” – zapytasz. Tak, ale jest też przejawem wielkiej miłości i troski!

JAK POZOSTAĆ NA KURSIE?

„W moim sercu przechowuję Twe słowa, aby nie zgrzeszyć przeciwko Tobie”. Psalm 119,11

Senator Bill Nelson wziął udział jako specjalista w 6-dniowej misji kosmicznej na pokładzie wahadłowca Columbia tuż przed katastrofą Challengera. W swojej książce Misja wyjaśnia, jak trudno jest utrzymać się w kosmosie na właściwej orbicie. W przestrzeni kosmicznej nie ma siły oporu, więc astronauta może dosłownie sam obrócić ten ogromny statek. Aby utrzymać się na właściwej orbicie, komputery pokładowe nieustannie dokonują korekt kursu i wysokości, odpalając małe silniki, które dokonują drobnych poprawek, podczas gdy poprzez odpalenie silnika odrzutowego dokonują większej korekty lotu. Te silniki mają kluczowe znaczenie, ponieważ jeśli nie będą konsekwentnie i we właściwym czasie odpalane, pojazd kosmiczny może zbczyć ze swojej orbity i spaść w przestrzeń kosmiczną lub rozpaść się w ziemskiej atmosferze. To ważna lekcja dla każdego z nas. Pozostawieni samym sobie mamy tendencję do zbaczania z naszej duchowej orbity w letniość i obojętność. Albo – gorzej – kończymy w grzechu i buncie. To wtedy rakiety modlitwy i studiowania Biblii „odpalane” w sposób ciągły i konsekwentny pomagają nam utrzymać właściwy kurs i zapobiegają wymykaniu się naszego życia spod kontroli duchowej. Studium biblijne i modlitwa idą w parze. Módl się przed przeczytaniem Biblii, aby Bóg pomógł ci w jej zrozumieniu. I módl się po przeczytaniu, prosząc Boga, aby pomógł ci zastosować to, co ci powiedział. Biblia jest Bożym listem miłosnym do ciebie, a modlitwa – telefonem, przez który z Nim rozmawiasz. Dlatego tak ważne jest, aby praktykować codzienną modlitwę i studiowanie Biblii.

NIE BĄDŹ WSZYSTKOWIEDZĄCY

*„Człowiek roztropny ukrywa swoją wiedzę”
Księga Przysłów 12,23*

Czy trudno ci powstrzymać się od udzielania nieproszonych rad? Czy rutynowo używasz wyrażen takich jak „Powinieneś...” lub „Nie powinieneś...”? Ludzie z niechęcią odnoszą się do tych, którzy myślą, że wiedzą, co dla innych jest najlepsze. Nawet jeśli czujesz, że masz prawo udzielić rady, postępuj ostrożnie. Słowa „Rozważałeś już...?” brzmią o wiele mniej kontrolująco i są łatwiejsze do przyjęcia, niż powiedzenie komuś „Musisz...” czy „Nie możesz...”. Jak pisze jeden z autorów: „Nawet jeśli masz wiedzę i rozeznanie w konkretnej sytuacji, czasem rozsądniej jest milczeć i pozwolić drugiej osobie odkryć radość i satysfakcję z jej rozwiązania”. Bycie „ekspertem” w prawie każdym temacie jest oznaką pychy, a ta jest odpychająca dla Boga i człowieka. Czasem twoja błyskotliwość – mimo skromności – może sprawić, że osoby z niską samooceną poczują się nieswojo. Okazywanie wyższości intelektualnej po prostu zraża ludzi i powoduje, że zaczynają doszukiwać się w twoim życiu słabości, które mogą ci wytknąć, by sprowadzić cię do parteru. Jeśli masz tendencję do bycia wszechwiedzącym, być może będziesz musiał poważnie się sobie przyjrzeć. Czy twoje obnoszenie się z wiedzą jest przejawem niepewności? Czy tęsknisz za uwagą lub uznaniem innych, ponieważ nie otrzymujesz ich ze źródła, którego pragniesz? Spróbuj tego: słuchaj uważnie, pytaj o pomysły, nie ulegaj chęci korygowania i kwestionowania oraz ogranicz swoją opinię do jednego lub dwóch punktów. Zdziwisz się, jak szybko twoje relacje zaczną się poprawiać. Ludzie lubią dialog, a nie monologi, więc żyj według sprawdzonej przez czas zasady biblijnej: „Człowiek roztropny ukrywa swoją wiedzę”.

ZAUFANIE BOGU PRZYNOSI RADOŚĆ I POKÓJ

„A Bóg nadziei niech was napełni największą radością i pokojem w wierze”. List do Rzymian 15,13

Prościej jest ufać Bogu niż Mu nie ufać. Kiedy wątpisz w Boga, w Jego Słowo i w Jego obietnice, w trudnych sytuacjach jesteś zdany tylko na własne siły. W efekcie jesteś coraz bardziej zestresowany. Poświęć chwilę na przeczytanie tych trzech wersetów, a potem zastanów się, co one znaczą: „Im jednak zwiastowane Słowo nie przyniosło korzyści, ponieważ nie należeli do ludzi słuchających z wiarą. Do odpoczynku natomiast wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy” (Hbr 4,2-3); „Kto wszedł do Jego odpoczynku, ten też odpoczął od swoich dzieł, jak Bóg od swoich” (Hbr 4,10); „Przyjdźcie do Mnie wszyscy zapracowani i przeciążeni, a Ja wam zapewnię wytchnienie [uciszę, ulżę i pokrzepię twoją duszę]” (Mt 11,28). Jak powinieneś przychodzić do Boga? Z wiarą! Biblia mówi: „Bez wiary nie można podobać się Bogu. Kto bowiem przychodzi do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i nagradza tych, którzy Go poszukują” (Hbr 11,6). To znaczy, że kiedy przychodzisz do Boga, musisz wierzyć. Okazując zaufanie, otrzymasz Jego radość i pokój. Te dwie rzeczy są Bożą wolą dla ciebie. To za nie Jezus zapłacił na krzyżu. Dzieło Chrystusa jest ukończone, tobie pozostaje tylko uwierzyć. Kiedy to się stanie, Bóg zawsze będzie ci odpowiadał i błogosławił cię!

LEKCJE ŁOWIENIA (1)

*„Wówczas Jezus wszedł do łodzi, która była własnością Szymona”
Ewangelia Łukasza 5,3*

Lekcja pierwsza: zaprosz Jezusa do swojej łodzi. To jest punkt wyjścia! Zawsze! Nic nie ma większego wpływu na twoje osobiste powodzenie niż to, czy masz w swoim życiu Jezusa Chrystusa. Piotr łowił ryby przez całą noc i nic nie złowił. Kiedy jednak zabrał Jezusa na pokład, złowił więcej ryb niż kiedykolwiek wcześniej. Otóż Jezus nigdy nie dokonał cudu bez celu. Cuda, jakich dokonywał, zawsze służyły jako ilustracja pewnych zasad. Zatem to wydarzenie uczy cię, co robić, gdy ci się nie powiodło lub kiedy twoje najlepsze wyniki nie okazały się wystarczająco dobre. Dla Piotra jego łódź stanowiła źródło utrzymania. Jeśli jesteś rybakiem, łódź to twój biznes! Znamienne, że Piotr zaprosił Jezusa do swojego biznesu, a Jezus wykorzystał go jako platformę dla swojej służby. Czy chcesz zrobić to, co zrobił Piotr? Jeśli tak, Pan pobłogosławi twoje przedsięwzięcie. On pobłogosławi wszystko, co Mu dasz. Jeśli oddasz Mu całe swoje życie, On je pobłogosławi. Jeśli dasz Mu tylko jakąś część, On pobłogosławi tylko tę jedną część. A oto kolejna myśl: obecność Jezusa w twojej łodzi eliminuje strach przed porażką i zmniejsza obawy o rezultaty. Kiedy Piotr uczynił Jezusa swoim partnerem w łowieniu ryb, rezultaty okazały się zdumiewające. Zwróć jednak uwagę na kolejność. Najpierw Piotr udostępnił swoją łódź do celów Jezusa, następnie Jezus pobłogosławił łódź Piotra i użył jej, by zaspokoić wszystkie jego potrzeby. Jezus powiedział: „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mt 6,33). Rozumiesz? „Wszystko, czego potrzebujesz”.

LEKCJE ŁOWIENIA (2)

„Jego samego bowiem i wszystkich przy nim zebranych ogarnęło zdumienie z powodu tak obfitego połowu”.

Ewangelia Łukasza 5,9

Lekcja druga: Bóg jest zainteresowany twoim powodzeniem. Piotr wiedział, że Jezus jest wspaniałym nauczycielem i może nawet uzdrawiać chorych. Miał się też jednak przekonać, że Jezus chce, aby wiodło mu się w tym, co robi. Piotr prawdopodobnie miał najlepsze sieci, dobrą łódź i dokładnie wiedział, gdzie może złowić najwięcej ryb. Jego dochód zależał od dobrego połowu. Jednak kiedy przez całą noc nic nie złowił, wykonał najlepszy ruch w swoim życiu: wciągnął Jezusa w swój interes! Czy wiesz, że Bóg chce, by ci się powodziło? Podobnie jak tobie zależy na tym, by twoje dzieci odniosły sukces. Mam do ciebie kilka pytań: czy zabierasz Boga ze sobą do pracy? Czy oddajesz Mu do dyspozycji swoją firmę, by mógł wykorzystać ją w dowolnym momencie? Czy On może służyć ludziom poprzez ciebie? Zbyt często próbujemy oddzielić to, co świeckie od tego, co duchowe. Nauczyliśmy się oddzielać nasze chrześcijańskie życie od naszej pracy. Przez to uniemożliwiamy Bogu błogosławienie naszej firmy lub pracy. Kiedy to sobie uświadomisz i będziesz mądry, zaczniesz działać zgodnie z zasadami Pisma Świętego. Oto jedna z Bożych zasad powodzenia w twoim biznesie lub karierze: „Niech ten zwój Prawa nie oddala się od twoich ust, ale rozważaj go dniem i nocą, by postępować zgodnie z tym wszystkim, co zostało w nim napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się dobrze wiodło” (Joz 1,8). Bóg, który jest dyrektorem generalnym wszechświata, mówi: „Ja, Pan, twój Bóg, uczę cię tego, co zapewni ci korzyść, prowadzę cię drogą, po której masz iść” (Iz 48,17). Trzymaj się dzisiaj tej obietnicy!

LEKCJE ŁOWIENIA (3)

„Ale na Słowo twoje zarzucę sieci”.

Ewangelia Łukasza 5,5

Lekcja trzecia: Współpracuj z Bożym planem dla twojego życia. „Jezus powiedział do Szymona: Wypłynij na głębię i zarzućcie sieci na pół. A odpowiadając Szymon rzekł: Mistrzu, całą noc ciężko pracując nic nie złowiliśmy; jednak na Twoje słowo zarzucę sieci. A gdy to uczynili, zgarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak iż się sieci rwały” (w. 4-6). Jezus uczył uczniów, gdzie łowić ryby oraz kiedy i jak je łowić. On i ciebie nauczy, jak możesz doznać powodzenia w życiu. Twój plan – podobnie jak było u Piotra – czasem będzie musiał cię zawieść, byś był gotowy zaakceptować Boży plan. A jeśli to będzie konieczne, Bóg pozwoli ci ponieść porażkę. Zwróć uwagę na dwie rzeczy. (1) Piotr nie kłócił się z Jezusem, po prostu był posłuszny. Jako zawodowy rybak mógł pomyśleć: „Panie, kim jesteś, żeby mi mówić, jak łowić ryby?”. Mógł nawet pomyśleć, że skoro sam nic nie złowił w nocy, kiedy ryby zwykle biorą, to Jezus na pewno nie złowi niczego w środku dnia, kiedy słońce jasno świeci. Ale nie kłócił się – po prostu był posłuszny. Ty też bądź. (2) Nie słuchał swoich uczuć. Bez wątplenia był zmęczony pracą przez całą noc. Nie zapytał jednak: „Po co to? Po co mam się dalej męczyć?”. Zamiast kierować się własnymi uczuciami, wykazał się wiarą w obietnicę Chrystusa, a rezultaty były zdumiewające. Jeśli dziś zaufasz Jezusowi, On zrobi to samo dla ciebie.

LEKCJE ŁOWIENIA (4)

„Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”.

Ewangelia Łukasza 5,4

Lekcja czwarta: Boży plan dla twojego życia zawsze wiąże się z ryzykiem. Dlaczego? Ponieważ On chce, abyś żył wiarą. Jak myślisz, dlaczego Jezus powiedział do Piotra: „Wypłyn na głębię”? Ponieważ to tam są duże ryby. Większość ludzi żyje w płytkich wodach życia. Funkcjonują na płyciźnie. W ich życiu jest niewiele głębi: zadowolają się zabawą tuż przy brzegu, nigdy nie wypływając na głębszą wodę. Dlaczego? Ponieważ na płytkiej wodzie jest bezpieczniej. Myślą: „Jeśli wypłynę na głęboką wodę, mogą pojawić się fale. Mogą zakołysać moją łodzią i ją wywrócić. Więc po prostu zostanę tutaj, gdzie jest mi wygodnie”. Ledwo moczymy stopy, bo boimy się, że sytuacja nas przerosnie. Myślimy: „Jeśli całkowicie oddam się Bogu, On zrobi ze mnie jakiegoś fanatyka. Wtedy moja rodzina może bardzo źle zareagować. A co pomyślą moi przyjaciele? No, a jeśli Bóg poprosi mnie o zrobienie czegoś, czego nie jestem w stanie zrobić?”. Dlatego zadowolamy się taplaniem na płyciżnach – i tak wiele tracimy. Zrozum: Boży plan dla twojego życia jest dobrym planem, który będzie działał na twoją korzyść (zob. Jr 29,11-14). Bóg mówi do ciebie: „Pozwól mi wejść do twojej łodzi. Moja obecność będzie z tobą, gdziekolwiek pójdziesz – w twojej firmie, w pracy zawodowej, w twojej rodzinie, małżeństwie, w każdym obszarze. Pozwól, że tobą pokieruję. Współpracuj z moim planem, a pobłogosławię cię poza twoje najśmielsze marzenia”. Dlaczego miałybyś nie złapać Go dzisiaj za słowo i wyruszyć z wiarą?

LEKCJE ŁOWIENIA (5)

*„Ale ponieważ Ty to mówisz”
Ewangelia Łukasza 5,5*

Lekcja piąta: Uchwycić się Bożych obietnic. Podczas wcześniejszej próby łowienia, uczniowie ufali własnemu doświadczeniu i umiejętnościom. Tym razem jednak zaufali obietnicy Chrystusa: „Wypłyn na głęboką wodę i zarzuć sieć na połów” (w. 4). Otóż, Jezus nie powiedział konkretnie: „Piotrze, jeśli weźmiesz mnie ze sobą, obiecuję ci duży połów”. Nie musiał tego mówić, ponieważ Piotr zdał sobie sprawę, że skoro Chrystus kazał mu wypłynąć i wszedł do jego łodzi, a później powiedział dokładnie, gdzie zarzucić sieć, nie było mowy, by wypłynęła pusta! Piotr oczekiwał, że Bóg zadziała. Oczekiwał, że dotrzyma swojej obietnicy. Jeśli masz Boga w łodzi, Boży plan w umyśle i Boże obietnice w sercu, nie może się nie udać. Może powiesz: „Brzmi świetnie, ale nie znasz mojej sytuacji. Problemy, których doświadczam, mnie przerosły. Jest mi ciężko”. Jeśli czujesz się przybity przez okoliczności, zrób tak: czytaj swoją Biblię, znajdź konkretną obietnicę daną przez Boga i oprzyj się na niej. Zaczynj oczekiwać, że Bóg zadziała, a przekonasz się, że Jego obietnica tchnie nową nadzieję w twoją sytuację. To, że nie udało ci się rozwiązać swojego problemu, nie oznacza, że rozwiązanie nie istnieje. U Boga sukces często zaczyna się w momencie porażki. On wkracza po tym, jak całą noc łowiłeś i nic nie złowiłeś. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: nie poddawaj się! Spróbuj ponownie. Tym razem zrób to z Jezusem w swojej łodzi, a On wszystko zmieni.

ZRÓB TO, CO WŁAŚCIWE

„Bogатыm nakazuj... niech czynią dobro”

1 List do Tymoteusza 6,17-18

Szefowie bywają trudni, ale niewielu jest trudniejszych od Boba Thompsona. Przez czterdzieści lat, przez sześć dni w tygodniu, od kwietnia do grudnia mocno naciskał na swoich robotników drogowych, aby zakończyć prace przed pierwszymi przymrozkami. Ich lojalność, pot i ciężka praca sprawiły, że stał się bardzo bogatym człowiekiem. Thompson był świadom wyrzeczeń swoich pracowników i odwdzieczył się im. Kiedy sprzedał swoją firmę, największą firmę produkującą asfalt i bruk w stanie Michigan, dał swoim 550 obecnym i emerytowanym pracownikom 128 000 000 dolarów ze swoich zysków. Nawet żyjący współmałżonkowie otrzymywali чеки. Około dziewięćdziesięciu pracowników stało się z dnia na dzień milionerami. Thompson założył swoją firmę Thompson-McCully Company, mając 3500 dolarów w kieszeni, które jego żona Ellen zarobiła na korepetycjach. Pierwsze pięć lat w biznesie było wyzwaniem. Thompson nie pobierał pensji. Dlaczego więc później oddał innym olbrzymią część swojej fortuny? „Tak trzeba było zrobić” – powiedział. – „Uświadamiasz sobie, że ci ludzie razem z tobą przeszli przez tę całą mordęgę i mozół. Chciałem im się odwdzieczyć”. Thompson nie był obecny podczas wręczania czeków. Powiedział: „Nie chciałem tam być, ponieważ robi się wtedy zbyt emocjonalnie”. Człowiek ten zastosował się do tego, o czym mówił apostoł Paweł: „Ucz bogatych... niech czynią dobro, bogacą się w szlachetne czyny, będą hojni i gotowi do dzielenia się”. Czynienie dobra nie jest zajęciem po pracy – to praca na cały etat. Osoba z charakterem w każdej sytuacji będzie pytała: „Co należy zrobić?”. A odpowiedź zawsze brzmi: „Rób to, co słuszne”.

NIGDY NIE ZAWIEDŹ ZAUFANIA

„Plotkarz... zdradza tajemnice, lecz człowiek godny zaufania jest dyskretny”. Księga Przysłów 11,13

Zdrada jest gorsza niż plotka. Plotkarz niekoniecznie musi żywić niechęć do swojej ofiary; zdrajca jednak świadomie ujawnia informacje, nadużywając zaufania, jakim go ktoś obdarzył. Popełnia w ten sposób zdradę relacyjną. Judasz był w stanie zdradzić Jezusa bez większego wysiłku, ponieważ znał Jego miejsca pobytu. Biblia mówi: „Judasz, który go zdradził, znał to miejsce, ponieważ Jezus często tam spotykał się ze swoimi uczniami” (J 18,2). Judasz wykorzystał swoją wiedzę o zwyczajach Jezusa, aby Go skrzywdzić. Później jego zachowanie wywołało w nim taki wstręt do samego siebie, że popełnił samobójstwo. Akty zdrady niszczą twoją samoocenę i poczucie godności. Czy kiedykolwiek nadużyłeś zaufania? Jeśli tak, dlaczego to zrobiłeś? Jaka była nagroda? Czy zyskałeś jakąś wewnętrzną przewagę? Czego wtedy zazdrościłeś albo czym zostałeś urażony? Czy między tobą, a drugą osobą był nierozwiązany konflikt? Czy żałowałeś tego, co zrobiłeś? A może ktoś zdradził twoje zaufanie? Jeśli tak, czy zbierałeś to, co zasiałeś? Jaką cenną lekcję z tego wyciągnąłeś? Czy uwolniłeś winowajcę w swoim sercu i nie pragniesz już zemsty? Jeśli nie, nadal jesteś z nim związany, a on kontroluje twoje życie. Uwolnij się od tego! Przypomnij sobie: „Wszystko współdziała ku dobremu dla tych, którzy kochają Boga” (Rz 8,28). Staraj się być osobą godną zaufania, na której można polegać, że dochowa tajemnicy. Zaś jeśli masz godnego zaufania przyjaciela, jesteś błogosławiony i podziękuj za niego Bogu!

BĄDŹ HOJNYM

*„Szeroko otworzysz przed nim swoją dłoń”
Księga Powtórzonego Prawa 15,8*

Bóg polecił Izraelitom: „Jeśliby był u ciebie jakiś potrzebujący... szeroko otworzysz przed nim swoją dłoń” (w. 7-8). Dawanie to najwznioślejszy poziom życia. Hojni ludzie koncentrują swój czas i wysiłek na tym, co mogą dać innym, a nie na tym, co mogą od nich uzyskać. A im więcej dajesz, tym lepsze staje się twoje nastawienie. Wiele osób nie rozumie tej koncepcji. Uważają, że o tym, ile możesz dać, decyduje ilość pieniędzy, jakie posiadasz. Jednak nie liczy się to, co masz; chodzi o to, co robisz z tym, co masz. A to zależy od twojej postawy. Utrzymujemy się dzięki temu, co dostaniemy, ale żyjemy dzięki temu, co dajemy. Zaś służenie innym to coś, co możesz zacząć robić już dziś. Niezależnie od tego, czy oznacza to spędzanie większej ilości czasu z rodziną, pomoc pracownikowi w rozwinięciu swojego potencjału, wsparcie potrzebujących w twoim kościele lub społeczności – chodzi o to, by odłożyć na bok własne pragnienia po to, aby pobłogosławić kogoś innego. Biblia mówi: „Otwórz swoje usta, sądz sprawiedliwie! Stań w obronie biednych i nędznych!” (Prz 31,9 The Message). Jedynym sposobem, by zachować postawę hojności jest wyrobienie w sobie nawyku poświęcania czasu, uwagi i środków. Autor Richard Foster pisze: „Już sam akt wypuszczenia z rąk pieniędzy czy jakiejś innej cennej dla nas rzeczy, coś w nas zmienia. Niszczy demona chciwości”. Pomyśl o tym, co już dajesz, o co zostałeś poproszony i co chciałbyś dać. Twoje powody udzielenia pomocy lub jej odmowa mogą być uzasadnione, ale czy są bogobojne? Myśl o tym, jakie to uczucie, kiedy dajesz i niech to będzie twoim przewodnikiem.

WYDOBAŃ Z INNYCH TO, CO NAJLEPSZE

„Dziękuję Bogu mojemu za każdym razem, kiedy was wspominam”.

List do Filipian 1,3

Umiejętność wydobywania z innych tego, co najlepsze jest ważna z dwóch powodów. Po pierwsze, zwykle widzimy w innych to, czego się spodziewamy. Po drugie, zazwyczaj ludzie wnoszą się do poziomu naszych oczekiwań. Dr John Maxwell pisze: „Nigdy nie spotkałem pozytywnej osoby, która nie kochałaby ludzi i nie starałaby się dostrzegać w nich tego, co najlepsze. Najskuteczniejszym sposobem, aby pomóc ci zacząć to praktykować, jest staranie się dostrzeżenia w każdym człowieku kogoś wyjątkowego. Wszyscy mamy oczekiwania wobec innych, ale możemy wybrać, czy będą one pozytywne, czy – negatywne. Możemy myśleć, że inni są bezwartościowi lub wspaniali. Warto codziennie podejmować decyzję, by spodziewać się najlepszego i naprawdę szukać tego, co dobre”. Spróbuj sobie wyobrazić, jak czuli się wierzący z Filipi, gdy przeczytali słowa Pawła: „Dziękuję mojemu Bogu za każdym razem, kiedy was wspominam”. Kiedy wierzysz w kogoś, dajesz mu niesamowity prezent, być może najlepszy, jaki możesz komuś dać. Dasz komuś pieniądze – wkrótce może je wydać lub wykorzystać w nie najlepszy sposób. Udzielisz pomocy – a możliwe, że w krótkim czasie znajdzie się w punkcie wyjścia. Pokaż mu jednak, że wierzysz w niego, a stanie się pewniejszym siebie, pełnym energii i motywacji do zdobycia umiejętności, których potrzebuje, aby samodzielnie odnieść sukces. Później, jeśli podzielisz się z nim pieniędzmi czy innego rodzaju pomocą, będzie lepiej przygotowany do wykorzystania tych zasobów w budowaniu lepszej przyszłości.

BYĆ WYTRWAŁYM

*„Bądźcie stali, niewzruszeni... wasz trud nie jest daremny”
1 List do Koryntian 15,58*

Jednym z najczęściej poruszanych tematów w Biblii jest wytrwałość. Apostoł Paweł napisał: „Dlatego bracia moi, ukochani, bądźcie stali, niezruszeni, wciąż tryskający poświęceniem w dziele Pana, pewni, że wasz trud nie jest daremny w Panu”. W kolejnym liście pisze ponownie: „A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” (Ga 6,9). Zaś Jakub dodaje: „Szczęśliwy człowiek, który przechodzi przez próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma wieniec życia, który Bóg obiecał tym, którzy Go kochają” (Jk 1,12). Tym, co różni wygranych od przegranych, nie jest talent, a wytrwałość. Co oznacza bycie wytrwałym? (1) Danie z siebie tyle, ile możesz – nie więcej. Niektórzy błędnie uważają, że wytrwałość wymaga więcej, niż mają do zaoferowania. W rezultacie zniechęcają się i rezygnują. Bycie wytrwałym oznacza dawanie 100% – nie więcej, ale też nie mniej. (2) Celowe działanie zamiast zdawania się na los. Wytrwali ludzie nie uzależniają swojego powodzenia od szczęścia, zrzędzenia losu czy przeznaczenia. Zdają sobie sprawę, że czas próby to nie czas, by przestać próbować. (3) Odejście po zakończeniu zadania, nie – kiedy czujesz się zmęczony. Aby ci się powiodło, często musisz wykraczać poza to, co myślisz, że możesz zrobić. Pamiętaj, że zwycięstwo nie jest przesądzone, dopóki nie przebiegniesz ostatniego etap wyścigu. Czerp więc z łaski Bożej, nie poddawaj się i idź dalej, aż przekroczysz linię mety i zdobędziesz nagrodę.

PYTAJ I SŁUCHAJ

*„Został zrzucony oskarżyciel naszych braci”
Księga Apokalipsy 12,10*

Czy zdarzyło ci się oskarżyć kogoś, zanim poznałeś wszystkie fakty? Jeśli tak, miej świadomość, że pociągasz za ten sam koniec liny, co szatan, oficjalny oskarżyciel dzieci Bożych. Biblia mówi: „Został zrzucony oskarżyciel naszych braci, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem” (w. 10). Oznaką emocjonalnej i duchowej dojrzałości jest wykazanie wpięrw chęci poznania i zrozumienia sytuacji, zamiast pochopnego oskarżania. Spójrz na przykład, jaki dał nam Bóg w ogrodzie Eden. Mógł przecież powiedzieć: „Adamie i Ewo, wy niewdzięczni grzesznicy, nigdy nie powinienem był wam zaufać ani powierzać mojego ogrodu!”. Nieoskarżycielski ton Boga w konfrontacji Adama i Ewy z ich grzechem jest wspaniałym wzorem dla tych z nas, którzy mają tendencję do wypowiadania się, zanim zbiorą wszystkie istotne informacje. W Biblii czytamy: „Pan Bóg zaczął wołać człowieka: Gdzie jesteś? A on na to: – Słyszałem Twój głos w ogrodzie i przestraszyłem się, bo jestem nagi – dlatego ukryłem się. – Kto ci powiedział, że jesteś nagi? – zapytał Bóg. – Czy zjadłeś owoc z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?” (Rdz 3,9-1). Zauważ, że Bóg znał już odpowiedzi na wszystkie trzy pytania, które zadał. Niemniej jednak dał Adamowi możliwość wyjaśnienia swojej wersji historii. Adam jednak nie potrafił. Tym niemniej Boża zasada nadal obowiązuje: zadanie wyjaśniającego pytania i uważne słuchanie odpowiedzi to kluczowe kroki w przewyciężaniu skłonności do krytykowania lub oskarżania. Czy kiedykolwiek zostałeś niesłusznie oskarżony? Jeśli tak, nie rób tego innym. Pytaj i słuchaj!

ZOSTAŃ OPIEKUNEM

*„A gdy zobaczył tłumy, wezbrała w Nim litość nad nimi”.
Ewangelia Mateusza 9,36*

WBiblii czytamy: „Dobry przywódca motywuje, nie wprowadza w błąd, nie wykorzystuje” (Prz 16,10 The Message). Jezus był dobrym przywódcą. Kochał ludzi, ale nigdy ich nie wykorzystywał do własnych celów. Był zajęty, ale nigdy zbyt zajęty, by się zatrzymać i komuś pomóc. Opowiadając przypowieść o dobrym Samarytaninie, Jezus powiedział: „Natomiast pewien Samarytanin, który też tamtędy podróżował, zlitował się nad pobitym. Podszedł, obandażował mu rany, polał oliwą i winem, wsadził go na własne zwierzę, zabrał do gospody i roztoczył tam nad nim opiekę” (Łk 10,33-34). Zwróć uwagę na słowa „roztoczył tam nad nim opiekę”. Aby kogoś prowadzić, musisz mieć na niego wpływ, a robisz to, poświęcając mu czas. Sercem wszelkich działań opiekuńczych jest prawdziwa troska o drugiego człowieka. Jeśli chcesz pomóc i pozytywnie wpływać na innych, nie możesz ich nie lubić czy lekceważyć, bo szybko to wyczują. Musisz ich kochać i szanować. Stare powiedzenie: „Udawaj, aż ci się uda”, nie zadziała – ludzie wiedzą, czy ci na nich zależy. Może zastanawiasz się, dlaczego miałbyś przyjąć rolę opiekuna, w końcu czy nie powinien tym zająć się na przykład ktoś z rodziny? Wiele osób, z którymi stykasz się każdego dnia, desperacko potrzebuje zachęty i – niestety – jeśli nie dostaną jej od ciebie, nie mają nikogo, kto mógłby im ją okazać. Kiedy stajesz się opiekunem w życiu innej osoby, masz realną możliwość wpływania na nią ku dobremu i dla Boga. Więc zostań opiekunem!

WYŚLAWIAJ DZIŚ PANA

*„Głoście wraz ze mną wielkość Pana! Wyśławiajmy razem Jego imię!”
Psalm 34,4*

Zwróć uwagę na dwie rzeczy dotyczące Modlitwy Pańskiej. Rozpoczyna się ona słowami: „Ojczy nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje” (Mt 6,9), a kończy: „Twoje jest królestwo i moc, i chwała na wieki. Amen” (w. 13). Bóg chce, abyś zaczynał i kończył swoje modlitwy, myśląc o Nim. Dlaczego? Ponieważ skupienie się na Bogu daje dwa razy więcej korzyści niż skupienie się na kimkolwiek lub czymkolwiek innym! Powiększając obiekt, możesz go lepiej zobaczyć i zrozumieć. Kiedy wielbimy Boga, robimy to samo. Poznajemy Go coraz lepiej, po to, abyśmy mogli Go lepiej rozumieć. To właśnie się dzieje kiedy Go uwielbiamy – odrywamy nasze myśli od siebie i kierujemy je na Boga. Skupiamy się na Nim. W tłumaczeniu The Message Eugene Peterson parafrazuje ostatnie słowa Modlitwy Pańskiej w ten sposób: „Ty panujesz! Możesz robić, co tylko zechcesz! Jaśniejiesz wspaniałością! Tak. Tak. Tak” (Mt 6,13). Czy można wyrazić to jaśniej? Bóg rządzi! Mówiąc o Jezusie Chrystusie, Peterson parafrazuje słowa Pawła w następujący sposób: „Bóg wskrzesił go z martwych i posadził na tronie po prawicy Boga, oddając Mu władzę nad całym wszechświatem, od galaktyk po rządy, nie ma nikogo, żadnej mocy, która by nie została Mu poddana. I to nie tylko na pewien czas, ale na zawsze. On panuje nad wszystkim, ma ostatnie słowo we wszystkim. W centrum wszystkiego panuje Chrystus” (Ef 1,20-23). Zatem kiedy wyśławiasz Pana, wyznajesz: „Nie tylko rządzisz wszechświatem, rządzisz też moim sercem!”.

ZDEJMIJ CIĘŻAR ZE SWOJEGO UMYŚŁU

*„Naucz się żyć swobodnie i lekko”.
Ewangelia Mateusza 11,30 (The Message)*

Jezus powiedział: „Pokażę ci, jak naprawdę możesz odpocząć. Chodź ze mną i pracuj ze mną – patrz, jak Ja to robię. Naucz się niewymuszonych rytmów łaski. Nie nałożę na ciebie niczego ciężkiego czy źle dobrego. Dotrzymuj mi towarzystwa, a nauczysz się żyć swobodnie i lekko” (w. 28-30 The Message). Zwróć uwagę na słowa: „Nie nałożę na ciebie niczego ciężkiego ani niepasującego”. Dobrze jest wiedzieć, że nie musimy się martwić o wszystko, próbować samemu rozwiązywać problemy ani samemu dźwigać życiowych ciężarów. Uświadomienie sobie, że nie musimy wiedzieć wszystkiego o wszystkim, może być całkiem odświeżające! Powinniśmy móc powiedzieć ze spokojem: „Nie znam odpowiedzi na tę sytuację i nie będę się tym martwić, ponieważ Bóg ma to pod swoją kontrolą i ufam Mu. Odpocznę w Nim i będę żyć swobodnie i lekko!”. Kiedy jesteśmy przeciążeni troskami o życie – zmaganiem się, pracą i zamartwianiem się – potrzebujemy psychicznej i emocjonalnej przerwy. Nasze umysły muszą odpocząć od ciągłego rozmyślania o problemach i szukania rozwiązań, a nasze emocje – wyciszyć. Martwienie się okrada nas z chwil wytchnienia i płynących z niego korzyści. Dlatego następnym razem, gdy zaczniesz się martwić i niepokoić, przypomnij sobie, że możesz „żyć swobodnie i lekko”. Wszystko, co musisz zrobić, to odpocząć w pewności Bożej miłości, Jego zaopatrzenia i przewodnictwa. Jeśli ktoś cię zapyta, co zamierzasz zrobić ze swoim problemem, powiedz mu, że w tej chwili o tym nie myślisz. Jeśli zapyta, dlaczego, odpowiedz, że przekazałeś go Bogu i ufasz, że On go za ciebie rozwiąże.

BÓG SIĘ TOBĄ ZAOPIEKUJE

*„Pan pamięta o nas nas – i będzie błogosławił”.
Psalm 115,12*

Ile czasu spędzasz, martwiąc się o rzeczy, które zwykle nigdy się nie zdarzają? Bądź szczerzy! Czy coś się poprawiło w wyniku twojego zamartwiania się? Oczywiście, nie! Paweł pisze: „Pan jest blisko. Przestańcie martwić się o cokolwiek. Raczej w każdej sprawie, gdy się modlicie i prosicie, z wdzięcznością przedstawiajcie swoje potrzeby Bogu” (Flp 4,5-6). Następnie zachęca nas, mówiąc, że gdy to zrobimy, pokój Boży wypełni nasze serca i umysły (zob. Flp 4,7). W chwili, gdy zaczynasz się martwić lub odczuwasz niepokój, zanieś swoją troskę do Boga w modlitwie. Uwolnij się od tego ciężaru i całkowicie Mu zaufaj, że pokaże ci, co masz robić albo też zapewni cię, że sam się tym zajmie. Modlitwa ma potężną moc. Zamiast martwić się i rozmawiać o problemie, módl się. Czy będzie to łatwe? Nie, jeśli zamartwiałeś się przez całe życie, martwienie się stało się twoim nawykiem. Dzięki zaangażowaniu, wytrwałości i Bożej pomocy możesz jednak je przewyciężyć. Oto dwie wskazówki. (1) Zamiast próbować pozbyć się negatywnych myśli, co tylko sprawia, że jeszcze bardziej się na nich skupiasz, wypełnij swój umysł pozytywnymi myślami. Biblijnymi! (zob. Flp 4,8). (2) Szybko podejmij działanie. Gdy tylko zaczniesz się martwić, powiedz: „Nie, nie będę się tym martwić, ponieważ to nic dobrego nie wnosi”. Może pomyślisz: „Ko w takim razie zajmie się problemem?”. Bóg! Jego Słowo mówi: „Pan pamięta o nas; On nam pobłogosławi”.

ODRZUĆ STRACH

*„Nie patrz na jego wygląd ani na to, że jest wysoki”
1 Księga Samuela 16,7*

Szczycimy się naszą zdolnością oceniania ludzi i sytuacji na podstawie wyglądu – i często się mylimy. Goliat przez czterdzieści dni rzucał Izraelowi to samo wyzwanie: „Przyślijcie mi waszego najlepszego wojownika, a zabiję go. Jestem mistrzem. Jestem najwspanialszy”. W swoim życiu spotkasz wielu tego rodzaju olbrzymów, którzy będą próbowali cię zastraszyć. Chuck Swindoll pisze: „Strach i zmartwienie... przychodzą nie raz; przychodzą rano i wieczorem, dzień po dniu, niestrudzenie próbując nas zastraszyć. Przychodzą w postaci osoby, presji, zmartwienia, strachu, który wali w twoim sercu dzień w dzień, krzycząc w twojej własnej dolinie. Niewiele rzeczy jest bardziej uporczywych i paraliżujących niż nasze lęki i zmartwienia, zwłaszcza gdy stawiamy im czoła o własnych siłach”. Wybierając kolejnego króla Izraela, Bóg powiedział prorokowi Samuelowi: „Nie patrz na jego wygląd ani... postawę fizyczną... Bóg patrzy inaczej niż człowiek. Człowiek patrzy na to, co ma przed oczami, Pan patrzy na serce” (w. 7). Jako istoty ludzkie patrzymy na to, co zewnętrzne i na podstawie tego, co widzimy, tworzymy opinie. Goliat był olbrzymem o donośnym głosie i wielkiej brawurze, co miało zaszczerpić strach w najodważniejszych sercach. Na Bogu nie zrobił jednak wrażenia ani Go nie zastraszył. Co więcej, Bóg pozwolił Dawidowi zobaczyć Goliata swoimi oczami. Lęki są jak dzieci: im lepiej je żywimy, tym większe urosną. Jeśli zaczniesz patrzeć na olbrzymy w swoim życiu z Bożej perspektywy, stracą one swoją zastraszającą i paraliżującą moc. Zatem odrzuć strach.

ZAINWESTUJ W SWOJE DZIECI

„A choćby twój początek był niepozorny, koniec będzie zachwycał wielkością”.

Księga Hioba 8,7

Ranczo Lazy B mieści się na obszarze 670 km², z czego większość terenu porasta skąpa, pustynna roślinność. W rodzinie Day pozostaje od 1881 roku. Kiedy miało się urodzić pierwsze dziecko Harryego i Ady Mae Day, musieli oni udać się do szpitala oddalonego o 320 km. Ich maleńką córeczkę czekało ciężkie życie. Czteropokojowy dom z gliny nie miał bieżącej wody ani elektryczności, a w pobliżu nie było żadnej szkoły, do której mogłaby chodzić dziewczynka. Przy tak ograniczonych możliwościach można by przypuszczać, że jej rozwój będzie mocno ograniczony. Harry i Ada Mae byli jednak zdeterminowani, aby ich dzieci miały najlepszą możliwą edukację. Prenumerowali wielkomięskie gazety i czasopisma, i godzinami czytali swojemu dziecku. Kiedy córka miała cztery lata, Ada Mae rozpoczęła naukę w domu metodą Calverta, a później dopilnowała, by córka poszła do najlepszych szkół z internatem. W czasie jednych wakacji rodzice zabrali swoje dzieci w podróż, odwiedzając wszystkie stolice stanów na zachód od rzeki Missisipi. Po skończeniu szkoły Sandra wybrała studia na Uniwersytecie Stanforda, a następnie studia prawnicze i ostatecznie została pierwszą kobietą-sędzią zasiadającą w Sądzie Najwyższym Stanów Zjednoczonych Ameryki. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: inwestuj w swoje dzieci. I bądź gotów zacząć od małych rzeczy, w przeciwnym razie w ogóle nie zaczniesz. Zamiast rozwodzić się nad tym, czego nie masz, korzystaj z tego, co Bóg ci dał, a On to pobłogosławi. Myśląc o swoich dzieciach, oprzyj się na Słowie: „A choćby twój początek był niepozorny, koniec będzie zachwycał wielkością”.

BĄDŹ OTWARTY NA ZMIANY

„Gdyby byli mądrzy, zastanowiliby się nad tym, zrozumieliby, co ich czeka”. Księga Powtórzonego Prawa 32,29

O ile nie zechcesz się zmienić, za dwadzieścia pięć lat będziesz dokładnie nie taki sam jak dzisiaj, poza tym, że będziesz starszy, będziesz miał mniej czasu i mniej możliwości. W Biblii czytamy: „Gdyby byli mądrzy, zastanowiliby się nad tym, zrozumieliby, co ich czeka”. Jak możesz zacząć wyczekiwać zmian? Uświadom sobie, że zmiana nastąpi, czy ci się to podoba, czy nie. Jeśli to zrobisz, będziesz przygotowany. Jeden z autorów tak pisze: „Jedyną pewną rzeczą dotyczącą jutra jest to, że będzie inne niż dzisiaj. Jeśli w to wątpisz, posłuchaj: mój dziadek miał farmę, moi rodzice mieli ogród, a ja mam otwieracz do puszek! To inny świat niż dwadzieścia lat temu, a za dwadzieścia lat będzie jeszcze bardziej inny”. Różnica między tym, kim jesteś dzisiaj, a kim będziesz za dwadzieścia pięć lat, zależy w dużej mierze od trzech rzeczy: książek, które czytasz, relacji, które budujesz i czasu spędzonego z Bogiem. Chcesz być mądry? Biblia mówi: „Pan daje mądrość; z Jego ust pochodzi wiedza i zrozumienie” (Prz 2,6). Czy chcesz być szczęśliwy? „Szczęśliwy człowiek, który znajduje mądrość, który nabył zdolności myślenia” (Prz 3,13). Chcesz czuć się spełnionym w życiu? „Bądźcie stali, niewzruszeni, wciąż tryskający poświęceniem w dziele Pana, pewni, że wasz trud nie jest daremny w Panu” (1 Kor 15,58).

USUŃ WSZYSTKICH!

„On jednak usunął wszystkich, wziął... tych którzy z nim byli, i wszedł tam”. Ewangelia Marka 5,40

Jeśli oczekujesz od Boga cudu, nic nie pociągnie cię w dół szybciej niż niewiara. Dodatkowo trudno jest nam dostrzec Boże działanie na podstawie powierzchownej obserwacji. „Wiara jest podstawą spełnienia się tego wszystkiego, co jest treścią nadziei, przekonaniem o prawdziwości tego, co niewidzialne” (Hbr 11,1). Aby więc być silnym, musimy wypełniać swój umysł właściwymi rzeczami: „tym, co prawdziwe... co godne pochwały” (Flp 4,8). Pewien kaznodzieja tak pisze: „Zdarzało się, że Jezus nie pozwalał na niewiarę wokół siebie, jak wtedy, gdy wskrzesił córkę Jaira. Kiedy Jezus usłyszał, że dziewczynka umarła, powiedział jej ojcu: „Nie bój się... tylko wierz” (Mk 5,36). Możesz wierzyć albo możesz się bać. Nie możesz robić obu tych rzeczy naraz. Ci, którzy naprawdę wierzą, nie polegają na ludzkim rozumowaniu. Kiedy Jezus rozprawił się tego dnia z duchem śmierci, nie było tam miejsca na toksyczną wiarę. Kiedy więc poszedł do domu Jaira, „nie pozwolił nikomu towarzyszyć Mu oprócz Piotra... Jakuba i Jana” (w. 37). Zabrał tych, którzy wierzyli w cuda, a kiedy „przyszli do domu... i... zobaczyli... ludzi płaczących i głośno zawodzących... Powiedzieli... Dlaczego robicie zgiełk i płaczenie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. Na te słowa zaczęli się z Niego wyśmiewać. On jednak usunął wszystkich, wziął z sobą ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka. Po czym ujął ją za rękę i powiedział: Talita kum! To znaczy: Dziewczynko, mówię ci, wstań! I dziewczynka natychmiast wstała i zaczęła chodzić” (w. 38-42). Mówiąc po ludzku, twoja sytuacja może wyglądać na beznadziejną, ale kiedy odsuniesz ze swojego otoczenia osoby krytyczne i wątpliwe, i uwierzysz w to, co mówi Bóg, zobaczysz rezultaty.

NAGRODY ZA ŻYCZLIWOŚĆ (1)

*„Napiję też twoje wielbłądy”
Księga Rodzaju 24,19*

Pewnego dnia Abraham wysłał sługę Eliezera, aby znalazł żonę dla jego syna Izaaka. Stojąc przy studni w małym miasteczku, Eliezer modlił się: „Spraw, by dziewczyna, która proponuje, że napiję też moje wielbłądy była tą, którą przeznaczyłeś dla twojego sługi Izaaka. Nagle pojawiła się Rebeka i powiedziała: „Napiję też twoje wielbłądy” (zob. Rdz 24,13-19). Rebeka nie miała pojęcia, że Eliezer zmieni jej życie. Nie wiedziała, że jej życzliwy odruch otworzy drzwi do wielkiego błogosławieństwa. W Starym Testamencie zwyczajem było proponowanie wody nieznanemu. Stosowano się do niepisanych zasad gościnności. Hebrajczycy wierzyli w słowa: „Nie zapomnijcie o gościnności. Dzięki niej niektórzy nieświadomi tego, gościli aniołów” (Hbr 13,2). Ale kto proponowałby pojenie spragnionych wielbłądów? Jeden wielbłąd może wypić ponad 150 litrów, a Eliezer miał ich dziesięć. To praca na pół dnia! Rebeka okazała wobec nieznanego niezwykłą dobroć i bezinteresowność. Nie wiedziała, że te wielbłądy poniosą ją do Izaaka, że zostanie jego oblubienicą, otrzyma wielkie bogactwa i znajdzie się w rodowodzie Chrystusa. Zatem jeśli chciałbyś, by powodziło ci się w życiu, wstawaj wcześniej, kładź się późno, ciężko pracuj i bądź tym, który rozwiązuje problemy, a nie je tworzy. Żyj według słów Chrystusa: „Idź dodatkową milę” (zob. Mt 5,41). Kluczem do udanego życia jest nie tylko robienie tego, czego się po tobie oczekuje, ale trochę więcej. Tak, wielbłądy są wstrętne i brzydkie, ale z tej brzydkiej sytuacji wyszła najpiękniejsza historia, jaka kiedykolwiek spotkała Rebekę.

NAGRODY ZA ŻYCZLIWOŚĆ (2)

*„Napoję też twoje wielbłądy”.
Księga Rodzaju 24,19*

Historia Rebeki uczy nas bardzo ważnej prawdy o życiu: kiedy okazja zapuka do drzwi, upewnij się, że jesteś gotowy, aby je otworzyć. Rebeka nie zastanawiała się nad tym, ile dodatkowej pracy i czasu będzie musiała włożyć, by napoić dziesięć spragnionych wielbłądów. Nie stwierdziła, że to nie jej zadanie, że nie ma tego w zakresie jej obowiązków. Żyła zgodnie z zasadą: „Wszystko, co uznasz za warte zrobienia, zrób stosownie do swych sił” (Koh 9,10). Takie podejście do pracy nie pojawiło się nagle wraz z Eliezerem – ćwiczyła je codziennie. I nadszedł dzień, kiedy zaprocentowało. Wielkie nagrody czekają na tych, którzy są wierni w małych sprawach. Bóg jest twoim szefem: przygląda się twojej postawie i działaniom w małych sprawach. Wspaniałe momenty nie zdarzają się tym, którzy na nie czekają – są rezultatem wierności w małych, codziennych czynnościach i mało efektownej służby. Zauważ coś jeszcze: Rebeka nie cytowała Tory ani nie pytała Eliezera o jego religię. Zamiast starać się być duchową, postanowiła okazać dobroć. W rezultacie zwróciła na siebie jego uwagę, zyskała szacunek i trafiła do rodziny Abrahama. Czy mogło być coś lepszego?! Kiedy Rebeka zaprosiła Eliezera do swojego domu, by poznał jej rodzinę, ta prosiła, by została jeszcze dziesięć dni, zanim wyjedzie na spotkanie z Izaakiem. Tak nakazywał zwyczaj. Rebeka jednak powiedziała: „Pójdę” (Rdz 24,58). Kiedy Bóg otwiera drzwi, nie zwlekaj i nie mów: „Inni nadają się bardziej ode mnie”. Jeśli Bóg cię powołał, to jesteś właściwą osobą, więc pokonaj swoje lęki i idź w kierunku, w którym On cię prowadzi.



Zrób kolejny krok na drodze do wolności.

Jesteśmy tu, żeby pomóc Ci w walce z uzależnieniem. W tym celu przygotowaliśmy bezpłatne, anonimowe kursy internetowe, które będą dla Ciebie kolejnym krokiem w tej podróży.

Wejdź na stronę:

www.drugikrok.pl



CO CIĘ OBCIĄŻA?

„Złóżmy z siebie wszelki ciężar (...) i biegnijmy”.

List do Hebrajczyków 12,1

Dennis Rainey w jednej ze swoich audycji radiowych mówił o Double Eagle II (Podwójnym Orle II) – pierwszym balonie na gorące powietrze, który przeleciał Ocean Atlantycki. Pilot wszedł w korytarz powietrzny, którym poprowadził załogę przez Atlantyk. W pobliżu wybrzeża Irlandii wlecieli jednak w ciężkie chmury i na powierzchni balonu zaczął tworzyć się lód. W ciągu zaledwie kilku godzin spadli z 6 000 na 3 000 metrów. Robili, co mogli, żeby uratować balon. Wyrzucili kamery wideo, zapasy żywności, a nawet szybowiec, którym planowali wylądować. Na wysokości 1 200 metrów podali swoją lokalizację, a następnie wyrzucili radio za burtę. W końcu, będąc już na wysokości 900 metrów, przebili się przez chmury w kierunku światła słonecznego. Lód zaczął schodzić płatami, a wspaniały balon wzniósł się i pożeglował do Francji. Biblia mówi nam, że aby biec i zwyciężyć w życiowym biegu, musimy „odrzuć wszelki ciężar i grzech, który nas usidla”. O wiele łatwiej jest zidentyfikować grzech, który musisz odrzucić niż ciężar. Dlaczego? Ponieważ ciężar często jest uzasadniony. Może nim być twoja praca, obowiązki, presje, zobowiązania, plany dnia czy skomplikowane relacje. Zachęcam cię, byś dzisiaj zrobił listę spraw, które dźwigasz na swoich barkach. Następnie każdej z tych rzeczy dokładnie się przyjrzyj i zadaj sobie pytanie, czy to obciążenie jest od Boga, czy może ktoś inny je na ciebie nałożył, a może ty sam zdecydowałeś się wziąć je na siebie? Cokolwiek cię dzisiaj obciąża – złóż to na Jezusa!

CHODZENIE PO WODZIE

*„Szedł po wodzie (...) do Jezusa”.
Ewangelia Mateusza 14,29*

Kiedy Piotr był pewien, że to Jezus go woła, opuścił bezpieczną łódź i powierzył się mocy Bożej. Na początku było dobrze. „Lecz kiedy spojrzał wkoło i zobaczył wysokie fale, przestraszył się i zaczął tonąć. „Panie ratuj! – zawołał” (Mt 14,30). A zatem: (1) skup się na Panu, nie – na burzy. Wszyscy wiemy, jak to jest widzieć fale. Rozpoczynasz nowe przedsięwzięcie – pracę, związek, obszar duchowego rozwoju – pełen nadziei. Potem napotykasz burze i niepowodzenia. Jezus powiedział: „Czeka was na ziemi wiele smutku i utrapień” (J 16,33). Tak więc spodziewanie się tego, to część drogi wiary. (2) Zrób krok mimo strachu. Rozwój wymaga podejmowania wyzwań. Za każdym razem będziesz odczuwać strach, ponieważ rozwój i strach idą w parze. Jednak za każdym razem, gdy ryzykując, opuścisz łódź, rośnie prawdopodobieństwo, że zrobisz to ponownie. I za każdym razem, gdy pójdziesz po wodzie, nie tonąc, uświadomisz sobie, że strach nie ma już nad tobą władzy. Z drugiej strony, za każdym razem, gdy będziesz opierać się głosowi Boga i postanowisz pozostać w łodzi, Jego głos będzie coraz cichszy, aż w końcu w ogóle go nie usłyszysz. Czy nie warto zaryzykować, aby tego uniknąć? Co więcej, przebywanie w łodzi nie gwarantuje ci bezpieczeństwa: możesz być jedynie pewny, że w końcu umrzesz z innego powodu. Niech twoją reakcją na strach będzie wychodzenie z łodzi każdego dnia na trochę dłużej, aż strach straci nad tobą kontrolę.

SŁOWA, KTÓRYMI WARTO ŻYĆ W TRUDNYCH CZASACH

*„Słowo naszego Boga trwa na wieki”
Księga Izajasza 40,8*

Oto kilka wspaniałych obietnic z Biblii, na których możesz się oprzeć, gdy nadejdą kłopoty. (1) „Jeśli w Najwyższym znalazłeś swoją kryjówkę, nie spadnie na ciebie nieszczęście, plaga również nie zbliży się do twojego namiotu. Bo On swym aniołom wyda polecenie, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach” (Ps 91,9-11); (2) „Anioł Pana otacza kordonek tych, w których jest bojaźń przed Nim – i ratuje ich” (Ps 34,8); (3) „W cieniu Twych skrzydeł chcę się schronić, aż przeminie nieszczęście” (Ps 57,1); (4) „Pan jest bliski tym, których serce jest złamane, wybawia utrapionych na duchu” (Ps 34,19); (5) „Gdyż oczy Pana patrzą na sprawiedliwych, Jego uszy słuchają ich prośb” (1P 3,12); (6) „On sięgnął po mnie z wysoka, chwycił i wyciągnął z najgroźniejszej toni, uratował przed potężnym wrogiem, przed nienawiścią mocniejszych, gdy już mnie dopadali (...), wyratował mnie, gdyż znalazł we mnie upodobanie” (Ps 18,172); (7) „Nie wyśmiewaj się ze mnie, moja nieprzyjaciółko! Chociaż upadłem – powstanę. Choć siedzę w ciemności, Pan jest moim światłem” (Mich 7,8); (8) „Będziesz mógł ufać, bo będzie nadzieja i na spoczynek udasz się bezpiecznie. Ułożysz się do snu i nikt cię nie przestraszy, za to wielu będzie zabiegać o twoje względy” (Hi 11,18-9); (9) „Temu zaś, który według mocy działającej w nas, może uczynić o wiele więcej ponad to wszystko, o co prosimy lub o czym myślimy” (Ef 3,20).

UTRZYMUJ NADZIEJĘ ŻYWA

„Pozostaje zatem wiara, nadzieja i miłość”

1 List do Koryntian 13,13

W1914 r. sir Ernest Shackleton podjął próbę pierwszego przejścia lądowego Antarktydy, ale jego statek, Endurance, utknął w lodowatej wodzie i zatonął. Shackleton i jego dwudziestosiemiosobowa załoga utknęli w odległości tysiąca kilometrów od cywilizacji, dryfując na lodowych krach z zaledwie trzema rozklekotanymi szalupami ratunkowymi, kilkoma namiotami i ograniczonym zapasem żywności. W końcu dotarli do małej wysepki, gdzie mieli czekać, aż Shackleton z garstką ludzi w małej łodzi ratunkowej przepłynie osiemset mil przez wzburzone morze do stacji wielorybniczej, by sprowadzić pomoc. Po 18-miesięcznej tułaczce wszyscy członkowie wyprawy zostali uratowani przez Shackletona. Jak udało mu się utrzymać w nich nadzieję? Po pierwsze, zarażał optymizmem. Shackleton, który optymizm uważał za „prawdziwą moralną odwagę”, zawsze wierzył, że on i jego załoga przeżyją, i tę wiarę umacniał w innych. Po drugie, pielęgnował w załodze poczucie znaczenia. Angażował wszystkich, dopytując o ich opinie i przydzielając im zadania, które sprawiały, że czuli się częścią rozwiązania. Po trzecie, dodawał im otuchy. Wykorzystywał poczucie humoru i dbał o beztroską atmosferę. Shackleton zauważył, że w warunkach ekstremalnej presji umiejętność rozładowania atmosfery pomaga zneutralizować strach i umożliwia ludziom skupienie się, odzyskanie energii i pokonanie zniechęcających przeszkód. Czy to nie ciekawe, że jednym z niewielu przedmiotów, które Shackleton uratował z tonącego statku, było banjo jednego z członków załogi? Zrobił to, bo wiedział, że muzyka będzie potrzebna. Wiedział, jak podtrzymać nadzieję. Jeśli znasz kogoś, kto znajduje się w trakcie próby, twoje słowa życzliwości i miłości, twoje zaufanie do niego, twoja zdolność odciążenia go mogą podtrzymać w nim nadzieję.

DOSTRZEŻ BOGA W SWOJEJ SYTUACJI

„Modłę się, aby oświecił oczy serca waszego”.

List do Efezjan 1,18

Kiedy przeżywasz kryzys, łatwo stracić perspektywę. Zdarzyło się to uczniom Jezusa na drodze do Emaus. Zniechęceni Jego śmiercią „po drodze dyskutowali o wszystkim, co się ostatnio wydarzyło”. Rozmowa pochłaniała ich tak bardzo, że nie zwrócili uwagi na Jezusa, który się do nich przyłączył. „Oczy ich były jakby zasnutę mgłą, tak iż Go nie rozpoznali” (Łk 24,15-16). Kiedy odwracasz wzrok od Jezusa, stajesz się bezradny. Dr Michael Youssef mówi: „W obliczu poważnego kryzysu (...) zwykle jestem osobą, której wizja się rozmywa (...), moje postrzeganie jest zakłócone, moje myślenie staje się jednostronne i często odrzucam ludzi, którzy mogliby mi pomóc (...) podobnie jak ci dwaj uczniowie. Ich postrzeganie osoby, z którą szli i rozmawiali, było zaburzone. Ten, którego śmierć opłakiwali, żył, ale nie zdawali sobie z tego sprawy, ponieważ skupiali się nie na tym, co trzeba”. Wszystko jednak zmieniło się w chwili, gdy Go rozpoznali. „Natychmiast więc zebrali się, by czym prędzej wrócić do Jerozolimy. (...) Uczniowie, którzy wrócili z Emaus, opowiedzieli, co przytrafiło się im w drodze oraz jak rozpoznali Jezusa podczas dzielenia się chlebem” (Łk 24,33-35). Zwróć uwagę na słowo „natychmiast”. W jednej chwili przeszli od strachu do odwagi, od bólu – do radości, od rozpacz – do nadziei. Bez względu na to, jak złe mogą się wydawać okoliczności, kiedy spojrzysz na Jezusa, On napełni cię nadzieją. Dlatego apostoł Paweł pisał: „Modłę się, aby oświecił oczy serca waszego”.

KIEDY UMIERA WIERZĄCY

„Nie musicie smucić się, jak ludzie bez nadziei”.

1 List do Tesaloniczan 4,13

Wnaszej kulturze temat śmierci jest starannie pomijany, a jeśli już się go porusza, to w przygnębiający sposób. Nawet chrześcijanie próbują go unikać, uciekając w ogólnikowe, nieistotne metafory. Słowo Boże jednak mówi, że tym, którzy ufają Chrystusowi, śmierć nie zagraża. „Nie chcemy też, bracia, abyście byli nieświadomi losu tych, którzy zasnęli. Nie musicie się smucić, jak ludzie bez nadziei”. Słowo Boże jest w tym temacie bezpośrednie, konkretne i zachęcające. „Drogocenna jest w oczach Pana śmierć wiernych Jego” (Ps 116,15). Z perspektywy naszego niebiańskiego Ojca śmierć po prostu otwiera dla Niego drzwi, aby mógł cieszyć się doskonałą, wieczną, zachwycającą społecznością z każdym z Jego odkupionych dzieci. „Z nieba usłyszałem polecenie: Napisz: szczęśliwi są odtąd ludzie, którzy umierają w Panu. Tak – mówi Duch – tacy będą mogli odpocząć po swoich trudach. Ich czyny bowiem podążają za nimi” (Ap 14,13). Biblia zapewnia każdego wierzącego, że jego śmierć nie jest tragedią, ale triumfalnym wejściem do nieba. Bóg polecił Janowi: „Napisz to”. Dlaczego? Ponieważ Bóg rozumie, że kiedy tracimy ukochaną osobę, mamy tendencję do zapominania Jego perspektywy i przyjmowania perspektywy opartej na emocjach. Radujcie się, wierzący, bo „czy żyjemy, czy umieramy, należymy do Pana” (Rz 14,8). Zaś Pan dba o to, co do Niego należy.

SEKRET RADOŚCI (1)

„Aby moja radość była w was”

Ewangelia Jana 15,11

Jezus powiedział: „Powiedziałem wam to, aby moja radość była w was i aby radość wasza była zupełna”. Radość, o której mówi Jezus, jest wyjątkowa: „(...) moja radość”. Daje ona spełnienie w sposób, w jaki świat nigdy nas nie uszczęśliwi. „Aby radość wasza była zupełna”. Bycie wiernym wyznawcą nauk Chrystusa przynosi wewnętrzną radość, która jest rzeczywista i trwałą, niezależnie od wskaźników ekonomicznych, stóp procentowych, deficytów rządowych, a nawet chorób czy śmierci. Nie możesz być szczęśliwy, nie będąc radosnym, ale możesz być radosny, nie będąc szczęśliwym. Jak to możliwe? Już wcześniej Jezus powiedział swoim uczniom, że zostali pokochani miłością, która przewyższa wszystko inne – miłością Ojca w niebie. Została ona ofiarowana bezwarunkowo, a jeśli ją przejmujemy, będziemy mogli już na zawsze się nią cieszyć. Nic nie może się równać z miłością Boga, która nie kieruje się wyglądem, osobowością, bogactwem czy nawet dobrocią serca. Jest oferowana bez żadnych warunków wstępnych. Jest niezmienna i niezawodna. Nie możesz zrobić nic, aby Bóg kochał cię bardziej i nie możesz zrobić nic, aby On kochał cię mniej. Co więcej, Boża miłość nie tylko cię ogrzewa. Nieustannie też pracuje w tobie, pomagając w podejmowaniu mądrych decyzji, chroniąc przed podejmowaniem chybionych i korygując, gdy podejmiesz te złe. Boża miłość gwarantuje Jego akceptację, gdy wszyscy inni cię odrzucili, Jego przebaczenie – gdy wszyscy inni cię osądzili oraz Jego miłosierdzie – gdy wszyscy inni cię potępiłi. Kiedy grzejesz się w Jego miłości, doświadczasz w swoim sercu źródła radości. A ponieważ to nie świat ci ją dał – świat też nie może ci jej odebrać.

SEKRET RADOŚCI (2)

*„Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem”.
Księga Przysłów 17,22*

WBiblii czytamy: „Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem; lecz przygnębiony duch wysusza ciało”. Czy wiesz, że śmiech jest tak dobrym lekarstwem, że może łagodzić stres, leczyć bóle głowy, zwalczać infekcje i łagodzić nadciśnienie? Lekarze twierdzą, że śmiech przynosi korzyści fizyczne podobne do tych, jakie czerpiemy z energicznych ćwiczeń fizycznych. Kiedy odchylasz głowę do tyłu i głośno się śmiejesz, mięśnie brzucha, klatki piersiowej, ramion i innych części ciała kurczą się, podczas gdy tętno i ciśnienie krwi wzrastają. Tylko jeden wybuch śmiechu może spowodować podwojenie tętna z 60 do 120 uderzeń, podczas gdy skurczowe ciśnienie krwi może skoczyć z normalnego 120 do 200. Kiedy przestajesz się śmiać, twoje tętno i ciśnienie krwi spadają poniżej normy, sygnalizując zmniejszony stres. Bóg stworzył śmiech, ponieważ wie, że jest dobry dla twojego zdrowia. Nie myl jednak szczęścia z wesołością. Wesołość pochodzi z radości, a nie ze szczęścia, a zrozumienie tego ma kluczowe znaczenie dla dobrego samopoczucia emocjonalnego. Są chwile, kiedy nie możemy i nie powinniśmy być szczęśliwi: kiedy ludzie cierpią, przeżywają tragedię lub tracą pracę i bliskich. W obliczu niesprawiedliwości szczęście jest niewłaściwe, jeśli nie niemożliwe. Jednak radość płynąca ze świadomości, że jesteś bezwarunkowo kochany i akceptowany przez Boga, pozwala ci pozostać radosnym. Dzieje się tak z kilku powodów. (1) Szczęście jest zewnętrzne, radość jest wewnętrzna. (2) Szczęście zależy od okoliczności zewnętrznych, radość zależy od wewnętrznego charakteru. (3) Szczęście zależy od tego, co się z nami dzieje; radość zależy od tego, kto w nas mieszka. (4) Szczęście opiera się na przypadku, radość opiera się na wyborze. Zatem dzisiaj wybierz radość!

NIE USTAWAJ

*„Zdążam”**List do Filipian 3,14*

Co robisz, gdy ci się nie wiedzie? Obwiniasz innych? To tylko sprawia, że stajesz się zgorzkniały. Użalasz się nad sobą? To tylko cię paraliżuje! Kiedy Dawid wrócił z bitwy i zastał swój dom doszczętnie spalony, a swoją rodzinę uprowadzoną do niewoli, płakał aż zabrakło mu łez. (Zdrowo jest opłakiwać stratę, tylko nie ugrzęźnij tam). Dalej czytamy: „Dawid umocnił się w Panu, Bogu swoim” (1Sm 30,6). Otóż to! Musisz nauczyć się być sam ze sobą i mówić do siebie dobre słowa. Musisz nauczyć się modlić za siebie i cytować sobie Boże obietnice. „Wieczorem bywa płacz, lecz rano już wesele” (Ps 30,5). Słyszysz to? „Radość nadchodzi!”. Zmiana jest już w drodze! Co cię nie zabije, to cię wzmocni. Żaden dzień nie trwa wiecznie. Ten też minie. A tymczasem to tylko zbliży cię do Boga. No, dalej! W swojej słabości możesz odkryć mocne strony, o których istnieniu nawet nie wiedziałaś. Kiedy Józef przypomniał sobie najgorszy okres swojego życia, powiedział: „To zło, które knuliście przeciwko mnie, Bóg obrócił w dobro” (Rdz 50,20). To nie inni ludzie kontrolują twoją przyszłość, ale Bóg – a On nie jest taki jak inni! Wyjdiesz z tego silniejszy i mądrzejszy. Spójrz poza swój ból, a odzyskasz perspektywę. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: zmień myślenie, wzmocnij się i naładuj na nowo, i cokolwiek robisz – nie przestawaj!

BÓG SIĘ TOBĄ ZAOPIEKUJE!

„Pan dał wytchnienie swojemu ludowi”.

1 Księga Królewska 8,56

Zyj dniem dzisiejszym, a jutro powierz w Boże ręce. Zaczynaj eliminować ze swojego słownika zwrot: „A co będzie, jeśli...”. Bóg zawsze będzie o krok przed tobą: „Pan jest Tym, który idzie przed tobą. On będzie z tobą, nie opuści cię ani nie porzuci; nie bój się, ani się nie lękaj” (Pwt 31,8). Bóg nazywany w Biblii „Alfą i Omegą” nie tylko inicjuje punkt wyjścia twojej duchowej podróży, ale też zaaranżował każdy jej etap zgodnie ze swoją wolą. On mówi do ciebie: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę wam dać szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei” (Jr 29,11-14). Jeśli boisz się przyszłości, przyjrzyj się przeszłości. „Błogosławiony niech będzie Pan, który dał wytchnienie Izraelowi, swojemu ludowi, zgodnie ze wszystkim, co zapowiedział. Nie zawiodło ani jedno Słowo spośród wszystkich Jego wspaniałych obietnic” (1Krl 8,56). Nigdy nie pokonasz całkowicie swoich zmartwień, bo zmartwienia – podobnie jak słabości i wady charakteru – zbliżają cię do Boga i uzależniają od Niego. Przez czterdzieści lat na pustyni Izraelici nigdy nie musieli opuścić posiłku. Bóg dostarczał go codziennie do drzwi każdego z ich namiotów. O ciebie też się zatroszczy. „Nie tak pośpiesznie, moje serce! Miej wiarę w Boga i czekaj; choć długo zwleka, nigdy nie przychodzi za późno”.

LEPSZE JUTRO

„Abym włożył zawój na głowę zamiast popiołu”.

Księga Izajasza 61,3

Chińczycy mają interesujący symbol oznaczający słowo „kryzys”: wskazuje on zarówno na niebezpieczeństwo jak i na okazję. Kiedy stawka jest wysoka, a wynik niepewny, cel może wyłonić się z bólu, jak piękno z popiołów. Prawdziwe uzdrowienie nie może się jednak rozpocząć, dopóki nie zmierzysz się z faktami i nie wyrazisz swojego bólu. Czyli warto zrobić to, co zrobił Dawid – przynieść swój ból Bogu: „Dopókiż mięć będę zmartwienie w duszy, a strapienie w sercu – codziennie?” (Ps 13,2). Podobnie jak nacięcie czyraka jest niezbędnym pierwszym krokiem do uleczenia, tak zmierzenie się z prawdą jest pierwszym krokiem do odzyskania pełni życia. Rozwijają się dzięki kryzysowi ci, którzy potrafią rozpoznać, w jaki sposób ta trudna sytuacja wpłynęła na ich nadzieje, marzenia i oczekiwania, którzy potrafią określić, co trzeba naprawić, a następnie opracowują konkretne działania na przyszłość. Na początku poczujesz, że nic już nigdy nie będzie takie samo. To normalne. Być może będziesz musiał dokonać zmian w tym, jak pracujesz, gdzie spędzasz wolny czas i jak odnosisz się do rodziny i przyjaciół. Naturą kryzysu jest destabilizacja twojego świata. Zmusza cię on też do spojrzenia głęboko w siebie i odnalezienia ukrytej siły, o której istnieniu nie wiedziałeś. Być może nie czujesz się teraz odważny lub pełen nadziei, ale to nie znaczy, że odwaga i nadzieja nie czekają na ciebie. Nawet jeśli nie czujesz się dzisiaj silny, możesz czerpać siłę z Tego, który jest. „Pan moją skałą, twierdzą i ratunkiem; On moim Bogiem, opoką i ucieczką” (Ps 18,2). Zmierz się z tym. Znajdź w tym Boga. Podążaj za Nim, a On da ci lepsze jutro.

WIADOMOŚĆ OD BOGA

„A myśmy (...) uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas”.

1 List Jana 4,16

Znałem cię, zanim czas się zaczął. Wiem, ile masz włosów na głowie. Jako rodzic, jako dziecko, jesteś stworzony na mój obraz. Mam wobec ciebie plany. Dałem ci dary potrzebne do ich spełnienia – a tego, co daję, nikt nie może zabrać. Ale nie zaniedbuj ich, ćwicz je i pobudzaj codziennie. Bądź spokojny: rozpocząłem w tobie dobrą pracę i zamierzam ją dokończyć. Zawsze kończę to, co zaczynam. Moje Słowo dotyczące ciebie jest ustalone na zawsze, a moje oddanie dla ciebie nieskończone. W tym życiu będziesz musiał stawić czoła wyzwaniom, ale rozwesel się – odebrałem szatanowi moc kontrolowania ciebie, a światu moc, by cię zniszczyć. Kiedy masz kłopoty, pamiętaj: jestem obecny, aby pomóc. Daj mi swoje ciężary, a Ja cię podtrzymam. Kiedy jesteś zestresowany i wyczerpany presją życia, oprzyj się na Mnie. Będę twoją opoką, twoją fortecą, twoim wybawicielem i twoją siłą. Nawet jeśli od czasu do czasu zawodzisz, nie zostaniesz odrzucony, ponieważ Ja cię podtrzymuję. Słowo ostrzeżenia: nie słuchaj rad tych, którzy są duchowo ślepi i nie zadawaj się ze sceptykami. Rozkoszuj się moim Słowem, a jak wielkiemu dębowi rosnącemu nad rzeką, będzie ci się powodziło we wszystkim, co robisz. PS. Bardzo chciałbym cię usłyszeć.

UFAJĄC BOGU W CIEMNOŚCIACH

„Jeśli Pan jest z nami, to dlaczego nas to wszystko spotkało?”

Księga Sędziów 6,13

Sto lat temu ekskluzywne fabryki tekstyliów w Niemczech miały specjalne pomieszczenia przeznaczone do przedzenia najlepszych koronek na świecie. Każdy pokój był zaciemniony. Wyjątkiem było światło padające z małego okna na pracę tkacza. To dlatego, że koronki są piękniejsze, gdy tkacz pozostaje w ciemności, a jego praca – w świetle. Zwykle Bóg objawia nam swoje cele i moc w naszych najciemniejszych doświadczeniach, kiedy tak jak Gedeon pytamy: „Jeśli Pan jest z nami, dlaczego nas to spotkało?”. Kiedy wydaje się, że w tym, co się dzieje nie ma żadnego sensu, Boża obietnica brzmi: „I dam ci skarby ukryte w ciemności i kosztowności z najgłębszych kryjówek, abyś poznał, że Ja jestem Pan, ten, który cię wzywa po imieniu – Bóg Izraela” (Iz 45,3). Kiedy jest dobrze, nie trudno jest być wiernym, trwanie jednak „w domu Pana co noc” (Ps 134,1) wymaga prawdziwego zaangażowania. Autor hymnów George Matheson napisał: „Czy pozostanę w domu Bożym w nocy (...), będę kochać Go za to, kim On jest? Czy nie pragnę daru, ale Dawcy? Jeśli pozostanę (...) w ciemności nocy, by oddawać Mu cześć, zaakceptowałem Go tylko dla Niego”. Kiedy Izraelici stanęli przed największym wyzwaniem – Morzem Czerwonym – czytamy, że: „Pan sprowadził (...) wiar wiejący przez całą noc i cofnął morze” (Wj 14,21). Nabierz otuchy, Bóg działa, chociaż nie możesz Go zobaczyć.

MÓDL SIĘ O ŁASKĘ BOŻĄ

*„Znajdziecie łaskę”:
Księga Wyjścia 3,21*

Bóg powiedział Izraelowi: „Sprawię też, że lud ten znajdzie łaskę w oczach Egipcjan i (...) nie wyjdziecie z próżnymi rękami”. Bóg obiecał swemu ludowi dwie rzeczy, zanim opuścił on Egipt: łaskę u wrogów i obfite zaopatrzenie. A kiedy wyprowadził Izraelitów, mieli obie te rzeczy. Jaka lekcja wypływa z tego dla ciebie? Popatrz, czym Bóg się posłużył, aby uwolnić swój lud z niewoli i zmienić jego sytuację: zesłał muchy, grad i żaby. Wyobrażasz to sobie?! To, czego Bóg użył, aby ich wyzwolić, jednocześnie zniszczyło ich wrogów. Dla Boga nie ma nic niemożliwego. Może być twoim lekarzem, doradcą, pośrednikiem, prawnikiem i kimkolwiek, kogo potrzebujesz. Zauważ, że żaby, które wtargnęły do domów Egipcjan, nie przekroczyły progu domów ludu Bożego. Łaska Boża potrafi cię ochronić! Pomyśl o trudnościach, które były blisko, ale cię bezpośrednio nie dotknęły. Ezdrasz powiedział: „Bóg otaczał nas swoją opieką i chronił nas w drodze przed wrogami” (Ezd 8,31). Dlaczego ten sam faraon, który wielokrotnie odmawiał Mojżeszowi, nagle powiedział: „Tak”? Nadszedł czas! Kiedy nadejdzie odpowiednia pora, Bóg zadziała w twoim imieniu. Więc zacznij modlić się o łaskę: łaskę w nieoczekiwanych miejscach, łaskę, która przenosi góry, łaskę, która otwiera drzwi, łaskę, która daje ci dostęp do rzeczy, których inaczej byś nie miał. Jeśli boisz się przyszłości, spójrz w przeszłość: „Twoja dobroć i łaska towarzyszyć mi będą przez wszystkie dni życia mego” (Ps 23,6).

NIE BÓJ SIĘ I POSTAW BOGA NA PIERWSZYM MIEJSCU

„Nakazałem (...) wdowie, aby cię utrzymywała”.

1 Księga Królewska 17,9

Kiedy głód nawiedził Izrael, Bóg powiedział do proroka Eliasza: „Idź do Sarepty (...). Nakazałem tam (...) wdowie, aby cię utrzymywała”. Zwróć uwagę na trzy rzeczy w tej historii. (1) Kiedy pojawi się potrzeba, twoje zaopatrzenie będzie na miejscu. Tak działa Bóg, więc poproś Go, aby powiedział ci, gdzie masz iść i co robić. A kiedy to zrobi, ruszaj! (2) Ludzie, których Bóg używa, zaskoczą cię. Czasami będą to osoby, których zwykle nie zauważasz. Ta uboga wdowa miała „tylko garść mąki i trochę oliwy” (1Krl 17,12). To żaden problem dla Boga. On nie potrzebuje wiele, żeby zrobić coś wspaniałego – wystarczy chętne serce. Dlaczego Bóg nie posłał Eliasza do bogatej rodziny? Ponieważ oni nie potrzebowali cudu, potrzebowała go ta wdowa. Kiedy Bóg widzi potrzebę, szuka kogoś z nasionkiem, poszerza jego wiarę, a zarówno dawca, jak i Boże dzieło są błogosławione. (3) Twój „zły czas” jest często dogodnym momentem dla Boga. Ten cud zdarzył się w środku kryzysu gospodarczego. Bóg najchętniej działa w czasie, który tobie wydaje się najgorszym z możliwych. Wdowę od śmierci dzielił tylko jeden posiłek – nie mogło być gorzej. „Kobieta poszła więc i postąpiła tak, jak jej powiedział Eliaz, po czym jedli, ona, on i pozostali w jej domu przez wiele dni. Mąka nie wyczerpała się w dzbanie, a w kance nie zabrakło oliwy” (1Krl 17,15-16). Klucz do cudu, który oglądała wdowa z Sarepty można znaleźć w słowach Eliasza: „Nie bój się, ale najpierw przyrządź mi z tego mały placek” (1Krl 17,13). Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: nie bój się, postaw Boga na pierwszym miejscu, a On zaspokoi twoją potrzebę.

JAK DZIAŁA BÓG

*„Właśnie teraz jest ten czas”.
2 List do Koryntian 6,2*

Historia uzdrowienia tego ubezwłasnowolnionego człowieka jest bogata w lekcje. Przyjrzyjmy się im... (1) Znalazł się w pięknym miejscu, ale nie sprawiało mu to przyjemności. „W tym też czasie przynoszono tam pewnego człowieka, który nie mógł chodzić od urodzenia. Codziennie sadzano go przy bramie świątyni, zwanej Piękną, gdzie prosił wchodzących o wsparcie” (Dz 3,2). Kiedy trapi cię przewlekły problem, to nawet jeśli znalazłeś się w pięknym miejscu, nie potrafisz się nim cieszyć. (2) Był bliski odpowiedzi, ale znajdowała się ona poza jego zasięgiem. Każdego dnia siedział przy bramie świątyni, obserwując, jak inni wchodzi do niej i są błogosławieni, jednak ze względu na jego stan Prawo Mojżeszowe mu tego zabraniało. Czy jesteś może właśnie w takim miejscu dzisiaj – w kościele – ale nie potrafisz przyjąć tego, co Bóg ma dla ciebie? Śpiewasz pieśni, odmawiasz modlitwy i słuchasz kazań, ale nadal masz ten sam stary problem? (3) Kiedy nadeszła jego chwila wybawienia, potrzebował pomocy, aby ją wykorzystać. „Piotr powiedział: W imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, wstań i rusz z miejsca. Następnie uchwycił go za prawą rękę i pomógł mu wstać” (Dz 3,6-7). Chory nie miał powodu sądzić, że ten dzień będzie inny. Nie wiedział, że Bóg zaznaczył ten dzień w swoim kalendarzu jako dzień jego wybawienia. To może być twój dzień! „W czasie łaski wysłuchałem cię i w dniu zbawienia pomogłem ci” (2Kor 6,2). Teraz jest „właściwy czas” dla ciebie, jednak nic się nie stanie, dopóki nie uznasz swojej potrzeby Boga i nie będziesz gotowy, by przyjąć Jego pomoc. Oznacza to utrzymywanie silnej wiary, otwartego serca i wypowiadanie Bożych obietnic dotyczących sytuacji, w jakiej się znalazłeś.

ROZWÓJ POPRZEZ STRATĘ I ZMIANĘ

*„Jest czas szukania i czas straty”
Księga Kaznodziei 3,6*

Nic tak nie rozwija naszego charakteru jak radzenie sobie ze stratą i zmianą, jaką ona ze sobą niesie. Kiedy tracimy małżeństwo, pracę, dziecko, rodzica, reputację, zdrowie, finanse itp., mamy do wyboru: radzić sobie z trudnościami lub dać się im znokautować; zginąć lub przedzierać się dalej. Co było, już nie istnieje. Zawieszeni w próżni gubimy się między przeszłością, którą znaliśmy, a przyszłością, której nie znamy. Bez mapy na obcym terytorium łatwo jest poczuć się zagubionym. Wiara mówi nam, że Bóg może ostatecznie przekształcić każdy koniec w nowy początek. Jednak co robimy do tego czasu, skuci bólem i zamętem, pomiędzy starym końcem a nowym początkiem? W takiej sytuacji znalazł się lud izraelski, kiedy zabrano mu Mojżesza, duchowego ojca. Strata spowodowała udrękę całego narodu: „Tak więc synowie Izraela opłakiwali Mojżesza na równinach Moabu przez trzydzieści dni” (Pwt 34,8). Bóg, widząc ich żalobę, nie powiedział: „Nie powinniście się tak czuć. Zapomnijcie o Mojżeszu, przecież macie Mnie. Czas się pozbierać. Potrzebujecie więcej wiary!”. Kiedy czyjaś rada brzmi „religijnie” i wydaje się nie mieć kontaktu z rzeczywistością, nie pochodzi od Boga. On nie wymaga, byśmy byli „superduchowi”, czy zaprzeczali naszemu smutkowi i udawali, że nie cierpimy. Daje nam „czas na płacz, żal, stratę” w drodze do „śmiechu, tańca, zbiorów” (Koh 3,4-6). Pozwolił całemu narodowi, by przez trzydzieści dni wolnych od pracy przeżywał żal. Twoje łzy są częścią Bożego zaopatrzenia, które pomoże ci przejść przez stratę i dojść do uzdrowienia.

SZUKAJ NAJLEPSZEGO W NAJGORSZYM

*„Zamienił ci Pan, twój Bóg, przekleństwo w błogosławieństwo”
Księga Powtórzonego Prawa 23,5*

Kiedy Thomas Carlyle ukończył swój rękopis na temat rewolucji francuskiej, poprosił sąsiada Johna Stuarta Milla, aby go przeczytał. Po jakimś czasie Mill przyszedł do domu Carlyle’a, wstrząśnięty i blady. Jego pokojówka niechcący użyła rękopisu do rozpalenia ognia w piecu! Carlyle był zrozpaczony – stracone dwa lata pracy! Pisanie tego było wystarczająco męczącym zadaniem, pisanie od nowa było nie do pomyślenia. Pewnego dnia, obserwując kamieniarza budującego mur, zauważył, że podnosi on po jednej cegle naraz. Zainspirowany, pomyślał: „Napiszę dzisiaj jedną stronę, a jutro – drugą. Po kolei, skupię się tylko na tym”. To była powolna, żmudna praca, ale Carlyle nie ustawał, a wynik przyćmił oryginał. Jon Gordon pisze: „Jeśli martwisz się o przyszłość, wiem, jak się czujesz. Straciłem pracę w 2001 roku (...), firma zatонуła szybciej niż Titanic. Myślałem, że to najgorsze wydarzenie w moim życiu. Od bankructwa dzieliły mnie dwa miesiące. Miałem żonę, dwoje dzieci, kredyt hipoteczny, bardzo małe oszczędności i nie miałem ubezpieczenia zdrowotnego. Od utraty wszystkiego dzieliła mnie tylko jedna wypłata (...), musiałem podjąć kilka ważnych decyzji, które doprowadziły do tego, że obecnie mam pracę jako pisarz, konsultant i mówca. Byłem bezrobotnym, obecnie jestem podekscytowany każdym dniem! Strata pracy doprowadziła do odkrycia życiowej misji. To, co uważałem za najgorsze, doprowadziło do najlepszego. Kiedy uderza w nas fala, mamy wybór: pozwolić, by nas zmiażdżyła albo wyciągnąć wnioski i wykorzystać ją, by popłynąć na niej ku lepszej przyszłości. Możemy iść naprzód z determinacją i wiarą, że nadchodzą nasze najlepsze dni”. Ciesz się. Zmień patrznie. Bóg może zamienić przekleństwo w błogosławieństwo.

PRZESTAŃ SIĘ MARTWIĆ!

„Zrzuć na Pana brzemię swoje, a On cię podtrzyma”.

Psalm 55,23

Kiedy zmartwienie puka do twoich drzwi, zatrzymaj je na werandzie, inaczej wprowadzi się i zamieszka. „Wszelką troskę swoją zrzucie na Niego, gdyż On troszczy się o was” (1P 5,7). Boga obchodzi to, co cię niepokoi i żeruje na twoich myślach. Przejmuje się tym bardziej niż ty. Żadna dokuczliwa, bolesna, niepokojąca, dręcząca, podnosząca ciśnienie myśl nie umknie Jego uwadze. Ponieważ „jesteś pod jego osobistą opieką”, czuwa nad tobą dzień i noc. Co kwalifikuje się jako zmartwienie? Wszystko, co okrada cię z radości, wszystko, czego nie możesz zmienić, wszystko, za co nie jesteś odpowiedzialny, wszystko, czego nie możesz kontrolować, wszystko, co cię dręczy, wszystko, co nie pozwala ci zasnąć, kiedy powinieneś spać. Wszystkie te doświadczenia muszą zostać przeniesione z listy zmartwień na listę modlitwy. Biblia mówi: „Przestańcie się martwić o cokolwiek. Raczej w każdej sprawie, gdy się modlicie i prosicie, z wdzięcznością przedstawiajcie swoje potrzeby Bogu. A pokój Boży (...) będzie strzegł waszych serc oraz myśli” (Flp 4,6-7). Oddaj Bogu każdą troskę, jedną po drugiej. Im częściej będziesz to praktykować, tym bardziej ekscytujący stanie się twój spacer z Nim. Zdziwisz się, jak łatwo radzi sobie z rzeczami, które cię przytłaczają. Przypomnij sobie, że On jest w stanie sobie z tym poradzić, chce sobie z tym poradzić i czeka, abyś Mu to oddał. „Zrzuć na Pana brzemię swoje, a On cię podtrzyma”. Ci, którzy żyją bez zmartwień to ci, którzy wciąż zrzucają swoje brzemiona na Pana, aż staje się to dla nich tak naturalne jak oddychanie!

KIEDY CZUJESZ SIĘ NIESPOKOJNY (1)

„Przestańcie się martwić o cokolwiek”

List do Filipian 4,6

Niepokój zaczyna się jako strużka, a następnie tworzy w umyśle kanał, przez który zaczynają płynąć wszystkie nasze myśli. Większość naszych obaw można podzielić na trzy kategorie. (1) Niepokój związany z sytuacjami, z którymi wszyscy mamy do czynienia: takimi jak starzenie się, niepełnosprawność, emerytura, samotność, niepewność finansowa, wypadki, choroba, utrata bliskiej osoby i śmierć. (2) Niepokój o to, co wszyscy musimy robić: podejmowanie decyzji, rozpoczynanie i kończenie relacji, chudnięcie, zmiana pracy, popełnianie błędów. (3) Niepokój odzwierciedlający nasz wewnętrzny stan umysłu: te niepokoje ujawniają, jak myślimy o naszej zdolności do radzenia sobie z problemami. Na przykład strach przed odrzuceniem może wpłynąć na każdy związek w twoim życiu. Aby uniknąć zranienia, odcinasz się od innych, twój świat staje się mniejszy, a twoje możliwości rozwoju osobistego są bardziej ograniczone. Wiele naszych obaw można sprowadzić do jednego pytania: „Co się stanie, jeśli nie dam rady?”. Twój umysł jest polem bitwy, na którym się wygrywa lub przegrywa, więc zadaj sobie pytanie, czy byłbyś zaniepokojony, gdybyś wiedział na pewno, że sobie poradzisz. Odpowiedź brzmi: „Nie”. Lęk nie może cię unieruchomić i ukraść radości, kiedy wiesz, że poradzisz sobie ze wszystkim, co się stanie. Być może to brzmi zbyt prosto. Nie wtedy, gdy włączysz Boga do swojej sytuacji! Oto dwa wspaniałe wersety eliminujące niepokoje, na których możesz się oprzeć w trudnych czasach: (1) „Wszystko mogę w Chrystusie, który mnie umacnia” (Flp 4,13) oraz (2) „Przestańcie się martwić o cokolwiek, raczej w każdej sprawie, gdy się modlicie i prosicie, z wdzięcznością przedstawiajcie swoje potrzeby Bogu. A pokój Boży, którego nie ogarnie żaden umysł, będzie w Chrystusie Jezusie strzegł waszych serc oraz myśli” (Flp 4,6-7).

KIEDY CZUJESZ SIĘ NIESPOKOJNY (2)

„Przestańcie się martwić o cokolwiek”.

List do Filipian 4,6

Wszyscy stajemy w obliczu sytuacji, w których musimy wybierać między wiarą a niepokojem. Kobieta uwięziona w toksycznym związku musi wybrać między szukaniem pomocy, wyjściem ze związku lub utknięciem w nim. Młoda osoba pod presją zażywania narkotyków może ulec lub odmówić i odejść. Osoba zaniepokojona śmiercią może czytać Słowo Boże, porozmawiać z przyjacielem lub doradcą albo dalej się niepokoić. Biblia mówi: „Sprawiedliwy jest nieustraszony niczym młody lew” (Prz 28,1). Być może w tej chwili nie jesteś zbyt odważny, jednak odwaga nie eliminuje niepokojem – ona wznosi się ponad! Dawid powiedział: „Oczekuj Pana, bądź mężny, On wzmocni twe serce” (Ps 27,14). Kiedy twoja sprawa jest słuszna i jesteś oddany Bogu, On daje ci odwagę potrzebną do działania. Musisz jednak nauczyć się stawiać czoła temu, czego się boisz. Może to oznaczać opowiedzenie się za tym, w co wierzysz, wykonanie telefonu, który odkładałeś, wyrażenie swojej opinii, przyznanie się do jakiejś wady charakteru i prośenie Boga, aby pomógł ci się zmienić. Musisz pamiętać, że najpierw musisz coś zrobić, a potem przychodzi poczucie większej pewności siebie. Za każdym razem, gdy stawiasz czoła swoim lękom, robisz krok do przodu. Ale kiedy pozwalasz, by lęk cię kontrolował, wycofujesz się do swojej bezpiecznej strefy i zaczynasz postrzegać siebie jako kogoś, kto nie radzi sobie z życiem. Oto kilka dobrych rad... Bez lęku przeanalizuj sytuację, przemyśl najgorsze, co może się wydarzyć. Kiedy to zaakceptujesz, doświadczysz uwolnienia energii i możesz zacząć działać, nawet jeśli jedyne, co możesz zrobić, to pozostawić ją we wszechmocnych i kochających rękach Boga.

KIEDY CZUJESZ SIĘ NIESPOKOJNY (3)

*„Przestańcie się martwić o cokolwiek”
List do Filipian 4,6*

Jan pisze: „Modłę się, aby we wszystkim ci się dobrze powodziło i abyś był zdrow, tak jak dobrze się ma dusza twoja” (3J 2). Dlaczego tak powiedział? Ponieważ fizyczne ciało rozkwita w zależności od tego, jak dobrze radzisz sobie duchowo. Lekarze twierdzą, że lęk osłabia układ odpornościowy, podnosi ciśnienie krwi i wytwarza cholesterol, który blokuje tętnice. Doprowadza do stanu, jakiego się boisz! Czy wiesz, że pewien procent wszystkich studentów pierwszego roku medycyny dostrzega u siebie objawy choroby, którą studiują? Niektórzy nawet mdleją po pierwszym kontakcie. Job powiedział: „Bo dopadło mnie to, przed czym drżałem” (Hi 3,25). Niepokój jest jedną z najskuteczniejszych broni szatana. Twoja nieznajomość jego planów wywołujących niepokój pozwala mu zdobyć przyczółek w twoim myśleniu i okraść cię z błogosławieństw, które słusznie należą do ciebie, w tym z twojego zdrowia. Martwisz się o swoje zdrowie? Zapisz te fragmenty Pisma na karteczce i noś ją ze sobą. (1) „Służ Panu, swojemu Bogu, a On pobłogosławi twój chleb i twą wodę. Usunę też spośród ciebie choroby (...) i zapewnię ci długie życie” (Wj 23,25-26); (2) „Tak! Przyniosę ci uzdrowienie, ulecę cię z twoich ran – oświadcza Pan” (Jr 30,17); (3) „Nakłoń ucha do moich mów! Nie spuszczaaj z nich swojego wzroku, strzeż ich głęboko w swoim sercu, bo są życiem dla tych, którzy je znajdują i lekarstwem dla całego ich ciała” (Prz 4,20–22); „Dlatego mówię wam: Wierzcie, że otrzymaliście już to wszystko, o co modlicie się i prosicie, a spełni się wam” (Mk 11,24).

KIEDY CZUJESZ SIĘ NIESPOKOJNY (4)

*„Przestańcie się martwić o cokolwiek”
List do Filipian 4,6*

Czy czujesz się dzisiaj niespokojny? Zaprogramuj swój umysł tymi obietnicami. Jeszcze lepiej: noś je przy sobie i regularnie czytaj. (1) Bądźcie odważni i dzielni, nie bójcie się ani się nie lękajcie (...), gdyż z nami jest Pan, nasz Bóg, On nam pomoże” (2Kn 32,7-8); (2) „Ciebie jednak w tym dniu wyratuję – oświadcza Pan. – Nie zostaniesz wydany w ręce ludzi, których się obawiasz” (Jr 39,17); (3) „Nie bój się (...), gdy będziesz przechodził przez wody (...), nie zaleją się. Gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz” (Iz 43,1-2); (4) „Nie bójcie się i nie drżycie (...). Nie wasza to wojna, ale Boża” (2Krn 20,15); (5) „Czeka was na ziemi wiele smutku i utrapień, ale bądźcie mężni – ja zwyciężyłem świat” (J 16,33); (6) „W spokoju się ułożę i beztrosko zasnę – to dzięki Tobie, Panie, czuję się bezpiecznie” (Ps 4,8); (7) „Sprawiedliwi wołali, a Pan ich wysłuchał, położył kres wszystkim ich udrękom” (Ps 34,18); (8) „Będziesz mógł ufać, bo będzie nadzieja i na spoczynek udasz się bezpiecznie” (Hi 11,18); (9) „Będą cię zwalczać, lecz nie przemogą, bo Ja jestem z tobą, aby cię wybawiać i ratować – oświadcza Pan” (Jr 15,20); (10) „Nasze lęki na dzisiaj (...), troski o jutro (...), nawet moce piekielne (...) ani żadne stworzenie (...) nie oddzieli nas od miłości Bożej” (Rz 8,38-39); (11) „Ludzie znający Twe imię będą ufać Tobie, bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy Ciebie szukają” (Ps 9,10); (12) „Pan (...) cię strzeże (...), wiernie cię osłania (...), ochrania cię od wszelkiego zła (...), czuwa nad twoim życiem (...), strzeże twoich wyjść i powrotów” (Ps 121,5-8).

GDZIE UDAĆ SIĘ PO POMOC

*„Do Ciebie, mój Boże, wnoszę moją duszę”.
Psalm 25,1*

Kiedy potrzebujesz pomocy, zajrzyj do Psalmu 25 i zwróć uwagę na to, co zrobił Dawid. (1) Wiedział, do kogo się udać. „Do Ciebie, Panie, wnoszę moją duszę”. Niedawno zadzwonił do nas czytelnik, aby poprosić o modlitwę za członka rodziny, u którego właśnie zdiagnozowano raka w czwartym stadium. Jak szybko nasze życie może się zmienić! Gdzie możemy się zwrócić w takich chwilach? Do Boga. Znany jest w Piśmie pod wieloma imionami, a jednym z nich jest Jehowa-Rafa – Pan, który leczy. Cudowne! Jego Słowo mówi: „On leczy wszystkie twe choroby” (Ps 103,3). Z Bogiem żadna choroba nie jest nieuleczalna, co oznacza, że możesz dziś udać się do Niego z ufnością. (2) Wiedział, komu zaufać. „Boże mój, Tobie ufam” (Ps 25,2). Mężczyzna lub kobieta żyjący bez Boga sami muszą wypełnić rolę Boga w swoim życiu. To może się sprawdzać, kiedy wszystko się układa, ale co się stanie, kiedy złośliwe komórki atakują, serce zaczyna nierówno bić, dostajesz zwolnienie z pracy, komornik przejmuje twój dom czy wcześniej rano odbierasz telefon ze złymi wiadomościami? Do kogo się wtedy zwracasz? „Do Ciebie, Panie!”. (3) Umiął się modlić: „Pokaż mi, naucz mnie, prowadź mnie”. „Daj mi poznać Twe drogi (...), naucz mnie Twoich ścieżek (...), prowadź mnie w prawdzie swojej (...), bo Ty jesteś Bogiem mojego zbawienia” (w. 4-5). Teolog Richard Foster uważa, że: „Modlić się znaczy zmieniać się. To główny sposób, którego Bóg używa, aby nas przemienić. Jeśli nie chcemy się zmienić, wkrótce porzucimy modlitwę”. Zatem modliłeś się o to? Jeśli nie, od razu wejdź w Bożą obecność. Tam znajdziesz potrzebną pomoc.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

*„Jeśli (...) nie staniecie się jak dzieci”
Ewangelia Mateusza 18,3*

Jakie jest obecnie twoje poczucie humoru? Jezus powiedział: „Jeśli (...) nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa”. Anne Klein, ekspert od leczenia poprzez humor, przypomina, że dzieci śmieją się około czterysta razy dziennie, a dorośli zaledwie piętnaście. I płacisz za to cenę! Twoja dusza pęka, tracisz witalność i kurczysz się emocjonalnie. Śmiech ma natychmiastowy wpływ na tętno, ciśnienie krwi, oddychanie, aktywność mięśni i mózgu. Wpływa na to, jak organizm radzi sobie z chorobą, aktywując układ odpornościowy. Biblia mówi: „Umysł spokojny zapewnia ciału życie” (Prz 14,30); „Radosne serce rozjaśnia twarz” (Prz 15,13); „Człowiek wesołego usposobienia ma ustawiczną ucztę” (Prz 15,15); „Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem, lecz przygnębiony duch wysusza ciało” (Prz 17,22). Gdyby wynaleziono pigułkę, która by tak działała, czy nie wzięłbyś jej? Życiem należy się cieszyć, a nie je znosić! Chuck Swindoll mówi: „Śmiech jest danym przez Boga lukiem ewakuacyjnym, zaworem bezpieczeństwa (...), brak poczucia humoru to poważna wada”. Wskazuje, że zdrowe poczucie humoru to umiejętność śmiania się z własnych błędów, akceptowania uzasadnionej krytyki i przezwyciężania jej, wprowadzania choć szczypty zdrowego humoru w napięte sytuacje czy stwierdzeń, które choć może nieadekwatne, mogą być zabawne. Teolog Helmut Thielecke napisał: „Linie śmiechu wokół oczu są tak samo oznaką wiary, jak linie troski i powagi. Kościół idzie złą drogą, jeśli usuwa śmiech i zostawia go kabaretom, klubom nocnym czy mistrzom ceremonii”.

WYSŁAWIAJ BOGA NAWET W TRUDNOŚCIACH

„Błogosławiony lud, który umie się radować i chodzi w światłości oblicza twego, Panie”. Psalm 89,16

Więzienia w czasach biblijnych to były straszne miejsca pozbawione nawet najbardziej podstawowych wygod. To właśnie w takim miejscu „Paweł i Syłas (...) śpiewem wielbili Boga, gdy nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że zachwiały się fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały” (Dz 16,25-26). Tobie też może się to przydarzyć. Jeśli chcesz zrzucić coś z siebie, zobaczyć otwierające się drzwi i pękające łańcuchy, zacznij chwalić Boga mimo wszystko. Sekret wznoszenia się ponad okoliczności jest zbliżanie się do Boga na skrzydłach uwielbienia. Dawid powiedział: „Ci, którzy nauczyli się Ciebie chwalić [radować Tobą], chodzą w światłości oblicza Twego”. Uwielbienie nie jest tylko reakcją na wejście przed oblicze Boga – tworzy kanał, przez który On wchodzi, aby pracować nad twoim problemem. Kiedy jesteś przygnębiony, twój naturalny umysł nie ma motywacji do chwalenia Boga. W rzeczywistości zachęci cię do pograżania się w nieszczęściu i użalania nad sobą. Jest to jednak coś całkowicie odwrotnego do tego, co powinieneś robić! „Prawdziwi czciciele będą czcili Ojca w duchu i w prawdzie. Takich właśnie czcicieli Ojciec sobie szuka” (J 4,23). To nie jest kwestia emocji – to kwestia wiary. To nie jest coś, co przychodzi naturalnie – to coś, co zdecydujesz się zrobić. Niezależnie od tego, czy jesteś na pustyni, czy w Ziemi Obiecanej, kiedy „radujesz się i śpiewasz na chwałę Bogu” (Ps 98,4), wszystko zaczyna się zmieniać. Gdy twoje uwielbienie się wznosi, schodzą błogosławieństwa Boże. Nehemiasz powiedział: „Radość Pana jest twoją siłą” (Ne 8,10). Uwielbienie faktycznie pomaga wyleczyć twoje emocje i podnieść ciężar, który cię przygniata. Spróbuj!

RZYMSKA DROGA DO ZBAWIENIA

„Darem łaski Bożej jest życie wieczne”.

List do Rzymian 6,23

Czy twoje życie wydaje się puste? Czy tęsknisz za pokojem, świadomością, że twoje grzechy są przebaczone i pewnością posiadania domu w niebie? Dziś zaufaj Chrystusowi i uczyn Go Panem swojego życia. Zapytasz, jak to zrobić? Wybierz rzymską drogę do zbawienia, odkrytą w Liście do Rzymian. (1) „Jako grzesznicy mamy w swoich aktach dość długą i żałosną listę przewinień (...) i udowodniliśmy, że jesteśmy całkowicie niezdolni do życia, jakiego Bóg od nas oczekuje” (Rz 3,23). Spójrz prawdzie w oczy – wszyscy jesteśmy na wskroś grzesznikami, rozpaczliwie potrzebującymi Zbawiciela. (2) „Twoją zapłatą za ciężką pracę dla grzechu przez całe życie będzie śmierć. Bożym darem jest jednak prawdziwe życie, życie wieczne, przekazane przez Jezusa” (Rz 6,23). Ewangelia oznacza „dobrą nowinę”, a oto dobra nowina: wszystkie twoje grzechy zostały zapłacone na krzyżu. (3) „Bóg okazał nam ogrom swojej miłości, wydając Chrystusa za nas na śmierć wtedy, gdy jeszcze byliśmy grzeszni” (Rz 5,8). Nie możesz zapracować na zbawienie dobrymi uczynkami ani zasłużyć na nie, mając dobry charakter. Bóg oferuje ci je za darmo. Wszystko, co musisz zrobić, to przyjąć je przez wiarę. (4) „Nie musisz nic zrobić; wystarczy, że zawołasz do Boga, z wiarą, że On uczyni to dla ciebie. To właśnie jest zbawienie (...), wypowiedz to teraz głośno: Bóg pojednał mnie ze sobą” (Rz 10,9-12). Pomódl się teraz tymi słowami: „Panie, oddaję Ci moje życie. Wejź do mojego serca. Przez wiarę przyjmuję dar życia wiecznego. Dziękuję Ci, że pojednałeś mnie ze sobą, w imieniu Jezusa, amen”.

ŻYCIE W WIERZE

*„A mój sprawiedliwy z wiary żyć będzie”.
List do Hebrajczyków 10,38*

Chodzenie w wierze nie jest łatwe. Kiedy zdecydujesz się zaufać Bogu, napotkasz na przeciwności. Pamiętasz Noego? W czasie, kiedy budował arkę, nie padało! Efekt też nie zawsze będzie taki, jakiego oczekujesz. Chodzenie w wierze nie oznacza, że twoje problemy nagle znikną. Czasem wiara nie zmienia okoliczności – zmienia ciebie, dając ci wytrwałość, by się nie poddawać, kiedy brakuje pieniędzy, lekarz oznajmia: „To złośliwe”, małżonek wnosi o rozwód, kiedy trudno ci poradzić sobie z dziećmi, czy miejsce, w którym pracowałeś przez 30 lat, zostaje zlikwidowane. Wiara daje ci hart ducha, by znosić te rzeczy, mając pewność, że Bóg działa na twoją korzyść. „Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy. Wszak jej zawdzięczają przodkowie chlubne świadectwo” (Hbr 11,1-2). Tak więc życie wiarą oznacza: (1) poleganie na wierności Boga, (2) podążanie śladami zwykłych ludzi, którzy dokonali niezwykłych rzeczy, (3) używanie swojej wiary, bo jest walutą nieba. Kiedy Biblia mówi: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie”, nie oznacza to małych, sporadycznych porywów. Nie, mówi o stylu życia! Każdy może wytrwać kilka pierwszych rund na ringu, gdy jednak zostaniesz powalony w dziewiątej, właśnie wtedy potrzebujesz wiary, aby się podnieść i dalej walczyć. Kiedy samolot, którym lecisz, napotyka turbulencje, nie wyrzucasz biletu ani nie uciekasz, siedzisz cicho i ufasz pilotowi. Zatem nie przykładaj wagi do okoliczności, zdebronizuj swoje wątpliwości i zacznij chodzić w wierze!

CO ROBIĆ W SYTUACJI KRYZYSOWEJ

*„Zdaliśmy się zatem na wiatr i pozwoliliśmy się unosić”
Dzieje Apostolskie 27,15*

Nie dryfuj. Zazwyczaj reagujemy na kryzys podobnie jak marynarze na statku apostoła Pawła: „Statek został porwany. Nie mógł sprostać sile huraganu. Zdaliśmy się zatem na wiatr i pozwoliliśmy się unosić”. Tak właśnie się dzieje, gdy uderzają w nas życiowe burze – zaczynamy dryfować. Tracimy z oczu cel i zapominamy, dokąd zmierzaliśmy. Ignorujemy nasze wartości i schodzimy z kursu. Marynarze byli pogrążeni w całkowitej ciemności, ponieważ nie mieli kompasów, a gwiazdy przesłoniła burza. Jak zwykle reagujesz w ciemnościach, kiedy nie widzisz gwiazd i nie masz kompasu? Dryfujesz? Idziesz tam, gdzie niosą cię fale? Pozwalasz swoim problemom nękać cię i rzucać tam, i z powrotem? W życiu silne prądy mogą cię zniechęcić i sprawić, że będziesz się zastanawiać, jaki z tego pożytek, po co z tym walczyć. Więc w końcu płyniesz z prądem. Nadszedł jednak czas, aby zrobić coś przeciwnego! Wzmocnij swój uścisk wiary: „Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę (...). Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę (...). Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał” (Hbr 10,23.35-36). Zwróć uwagę na zdanie: „Wierny jest Ten, który dał obietnicę”. Czy Bóg kiedykolwiek cię zawiodł? Nie! I nie zawiedzie. „Trzymaj się niewzruszenie nadziei, którą wyznajesz (...), bo wierny jest Ten, który dał obietnicę” (w. 23) i On przeprowadzi cię przez ten kryzys.

UTRZYMUJ SWOJĄ NADZIEJĘ PRZY ŻYCIU

*„Będziesz mógł ufać, bo będzie nadzieja”
Księga Joba 11,18*

Nadzieja jest potężną siłą. Pobudza twój umysł do zgłębiania wszystkich możliwych korzyści. Pozwala pokonać zniechęcające przeszkody. Jest absolutnie niezbędna do życia, którym Bóg chce, abyś żył. To paliwo dla twojego serca. To największa różnica pomiędzy tymi, którzy nie ustają, a tymi, którzy się poddają. Nadzieja sprawia, że pary mówią sobie „Tak” bez żadnych gwarancji, a później – po wielu złamanym obietnicach – zbierają kawałki i próbują ponownie, z przekonaniem, że może być lepiej. To dlatego kompozytorzy ślęczą nad partyturą, a artyści nad płótnem, wierząc, że z tych zmagani wyłoni się przeblysł piękna. Henri Matisse już jako stary człowiek cierpiał z powodu bolesnego zapalenia stawów. Zapytany, dlaczego codziennie owija spuchnięte palce wokół pędzla, odpowiedział: „Ból ustępuje, piękno trwa”. Malując strop Kaplicy Sykstyńskiej, Michał Anioł był tak zniechęcony, że chciał zrezygnować. Każdego ranka nadzieja pchała go jednak na drabinę, by ostatecznie ta wspiana wizja mogła zostać zrealizowana. Nadzieja sprawiła, że Abraham opuścił dom, nie wiedząc, dokąd Bóg go prowadzi. Ona sprawiła, że Paweł rzucił wyzwanie władzy Rzymu. Nadzieja napędzała proroków Starego Testamentu do stawiania czoła rządzącym. Nie jest to ślepy optymizm, ale skupienie się na wierze i nadziei – w Bogu. „Ty bowiem, Panie, jesteś mą nadzieją, w Tobie pokładam ufność od najmłodszych lat” (Ps 71,5). Możesz przeżyć utratę wielu rzeczy, ale nie utratę nadziei. Nikt nie poniósł większej straty niż Hiob, a jednak wyznał on: „Będziesz mógł ufać, bo będzie nadzieja”. Utrzymuj więc żywą nadzieję, ufając Bogu!

SPÓJRZ WSTECZ!

*„Sięgając do niej pamięcią, Tobie ufam”
Lamentacje Jeremiasza 3,21*

Kiedy nie możesz poczuć Jego obecności ani zobaczyć Jego ręki – spojrz wstecz! Zrób listę tego, co miało miejsce. Kiedy Jakub stanął w obliczu największego kryzysu w swoim życiu, Bóg go odwiedził, choć on nie zdawał sobie z tego sprawy aż do następnego ranka. Posłuchaj: „Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu; a ja nie wiedziałem” (Rdz 28,16). Czasami po prostu nie widzisz, dopóki nie spojrzysz wstecz! Już sama nazwa księgi – Lamentacje – mówi nam, że pisarz przeżywał zły okres. Posłuchaj: „Mojej duszy odebrał spokój, tak że zapomniałem, co to jest szczęście” (Lm 3,17). Cieszę się, że wielcy mężowie Boży nie tylko doświadczyli prawdziwego życia, ale również je udokumentowali, abyśmy nie czuli się tak „wyjątkowi”. Nie tylko podzielili się problemem, ale także rozwiązaniem. Posłuchaj jeszcze raz: „ Sięgając do niej pamięcią, Tobie ufam” (Lm 3,21). Śmiało, dziecko Boże, przypomnij sobie! Pamiętasz, jak On stanął na dziobie twojego statku i uciszył burzę, która cię przerażała? Kiedy pomyślisz, przez co cię przeprowadził i przed czym cię powstrzymał, jest to cud Jego łaski, że wciąż tu jesteś! A oto Słowo dla ciebie na dzisiaj: „Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie Jego nie ustaje. Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja” (Lm 3,22-23). Dzisiaj rano obudziłeś się w Jego wiecznych ramionach, otoczony Jego miłością. Nic nie może cię dosięgnąć, jeśli najpierw nie przejdzie przez Niego. Dzisiaj On ci przebaczy, podniesie cię, wzmocni i zanim położysz się do snu, spojrzysz wstecz i powiesz: „Wielka jest Twoja wierność!”



Z Bogiem na co dzień

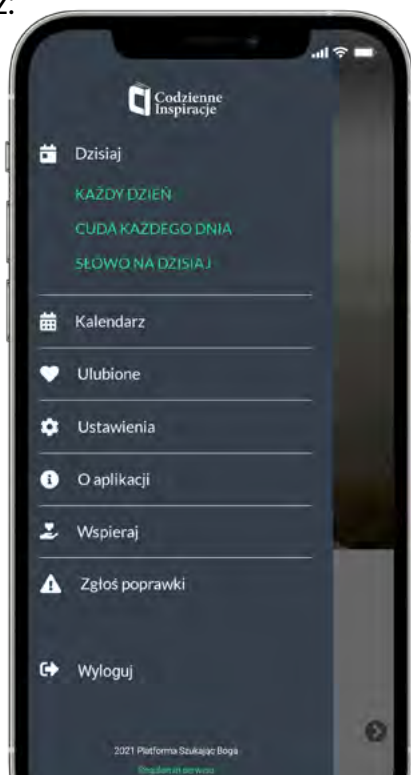
Zacznij każdy dzień ze świeżą porcją inspiracji i zachęcenia!

Wybierz z dostępnych serii rozważań i każdego dnia korzystaj z głębokich i poruszających treści.

Obecnie możesz skorzystać z:

- Każdy dzień
- Cuda Każdego Dnia
- Słowo na Dzisiaj

„Codzienne inspiracje
znajdziesz w sklepie:



DOSTRZEŻ BOGA W SWOJEJ SYTUACJI

*„Z tego się raduję”
List do Filipian 1,18*

Pisząc do Filipian słowa: „To, co mnie spotkało, posłużyło ku rozkrzewieniu ewangelii” (Flp 1,12), apostoł Paweł siedział w więzieniu, a swoją sytuację wykorzystał, by opowiadać innym o Jezusie, na co wskazują słowa: „Tak że więzy moje za sprawę Chrystusową stały się znane w całym zamku i wszystkim innym” (Flp 1,13). Następnie Paweł stwierdza, że przez jego uwięzienie „większość braci w Panu nabrała otuchy... i zaczęła z większą śmiałością, bez bojaźni głosić Słowo Boże” (Flp 1,14). Nawet gdy dowiedział się, że niektórzy ludzie głoszą Ewangelię, aby narobić mu kłopotów, zapytał: „I co z tego? Byle tylko Chrystus był zwiastowany, czy obłudnie czy szczerze, z tego się raduję i radować będę” (Flp 1,18). Nie-sprawiedliwie aresztowany, w nieprzychylnym otoczeniu, z niepewną przyszłością, Paweł szukał Bożej ręki w każdej sytuacji. Dlatego mógł powiedzieć: „... z tego powodu się cieszę”. Jaka perspektywa! Co za postawa! Sto lat temu, po wypadku w kopalni węgla, biskup Durham powiedział na pogrzebie górników: „Trudno zrozumieć, dlaczego Bóg dopuścił do takiej katastrofy, ale znamy Go i ufamy Mu, i wszystko będzie dobrze. W domu mam starą, jedwabną zakładkę do książek podarowaną mi przez mamę. Kiedy patrzę na niewłaściwą stronę, nie widzę nic poza płataniną nici..., wygląda jak jakaś pomyłka. Można by pomyśleć, że zrobił to ktoś, kto nie wiedział, co robi. Ale kiedy ją odwracam i patrzę na właściwą stronę, widzę pięknie wyhaftowane słowa BÓG JEST MIŁOŚCIĄ. Patrzymy na to dzisiaj ze złej strony. Pewnego dnia spojrzymy na to zdarzenie z innego punktu widzenia i zrozumiemy”. Kiedy zaczynamy widzieć Boga w naszej sytuacji, możemy powiedzieć: „... z tego powodu się cieszę”.

CZEGO MOŻESZ NAUCZYĆ SIĘ Z TEGO KRYZYSU?

„Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu”.

1 List Piotra 4,12

Kłopoty nigdy nie zaskakują Boga! Wydaje się, że wszyscy, którzy Mu Kufają, przechodzą od jednego wyzwania do drugiego. Posłuchaj, jak apostoł Paweł opisuje życie chrześcijańskie: „Zawsze staramy się wykazać, że jesteśmy sługami Boga. Z cierpliwością znosimy wszelkie udręki, trudności i kłopoty. Bywaliśmy bici, więzieni, atakowani przez rozszalałe tłumy, pracowaliśmy aż do krańcowego wyczerpania, często w nocy nie zmrúżywszy oka, głódowaliśmy. Swoim przykładowym życiem, zrozumieniem ewangelii, cierpliwością dowiedliśmy, że mówimy o sobie prawdę. Będąc pełni Ducha Świętego, okazywaliśmy dobroć i szczerą miłość. Głosiliśmy prawdę, doświadczając Bożego wsparcia. Posługiwaliśmy się każdym rodzajem duchowej broni dostępnej człowiekowi Bożemu, zaczepnej i obronnej. Jesteśmy wierni Panu bez względu na to, czy nas chwala lub nami gardzą, czy nas krytykują, czy też potępiają. Jesteśmy uczciwi, choć nazywają nas kłamcami. Świat nas ignoruje, ale Bóg nas zna. Ocieramy się o śmierć, a mimo wszystko żyjemy. Spadają na nas ciosy, ale nie umieramy. Smutek ściska nam serce, lecz jednocześnie doznajemy Bożej radości. Jesteśmy biedni, a rozdajemy kosztowne dary duchowe. Niczego nie posiadamy, a jednak korzystamy ze wszystkiego” (2Kor 6,4-10). Bóg nigdy nie obiecał ci ogrodu różanego, ale stanie z tobą na polu bitwy, przeprowadzi cię przez burzę i zamieni twoje niepowodzenia w czas wzrostu. Kiedy twoja wiara jest pod ostrzałem, przyciąga Bożą moc i wprowadza Jego łaskę do twojej sytuacji! Nawet Jezus nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał (zob. Hbr 5,8). Więc ciesz się: nie przegrywasz – uczysz się!

NIECH ROZSTRZYGNIE O TYM SŁOWO BOŻE!

*„Panie, Słowo Twoje trwa na wieki, niewzruszone jak niebiosa”
Psalm 119,89*

Dr Martyn Lloyd-Jones napisał: „Kiedy czytamy Słowo, działają Duch i Słowo, Duch przez Słowo i Duch w nas”. Kiedy mówisz: „To niemożliwe”, Bóg mówi: „Dla mnie wszystko jest możliwe” (por. Łk 18,27). Ty mówisz: „Jestem wyczerpany”, a Bóg mówi: „Zaufaj Mi, odnowię twoją siłę” (zob. Iz 40,31). Mówisz: „Nikt mnie nie kocha”, Bóg mówi: „Ukochałem cię odwieczną miłością” (Jr 31,3). Mówisz: „Dłużej nie dam rady”, On mówi: „Wystarczy ci mojej łaski” (2Kor 12,9). Ty mówisz: „Nie wiem, co robić”, On mówi: „Ja cię pokieruję” (zob. Prz 3,6). Mówisz: „Nie potrafię tego zrobić”, On mówi: „Wszystko możesz przeze mnie” (zob. Flp 4,13). Mówisz: „To nie jest tego warte”, On mówi: „Warto – nie zniechęcaj się” (zob. Ga 6,9). Mówisz: „Nie mogę sobie wybaczyć”, On mówi: „Możesz – bo ja ci wybaczyłem” (zob. Ef 4,32). Mówisz: „Nie mogę związać końca z końcem”, Bóg mówi: „Zaspokoję wszystkie twoje potrzeby” (zob. Flp 4,19). Ty mówisz: „Boję się”, On mówi: „Nie dałem wam ducha bojaźni, ale mocy” (zob. 2Tm 1,7). Mówisz: „Nie poradzę sobie z tym”, On mówi: „Zrzuć to na mnie, ja cię wesprę” (Ps 55, 23). Mówisz: „Nie jestem wystarczająco mądry”, Bóg mówi: „Dam ci mądrość” (zob. 1Kor 1,30). Ty mówisz: „Jestem całkiem sam”, On mówi: „Nigdy cię nie opuszczę ani nie porzucę” (Hbr 13,5). Billy Sunday powiedział: „Opieram się na Słowie Bożym i jeśli księga upadnie, to ja razem z nią”. Pozwól dzisiaj, by rozstrzygnęło o tym Słowo Boże!

JAK MÓWIĆ DO SIEBIE

„Rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu”.

List do Efezjan 5,19

To, co mówią o tobie inni, nie jest tak ważne jak to, co ty mówisz o sobie, gdy inni milczą. Dlatego, gdy przechodzisz przez trudne chwile, naucz się mówić do siebie. Zrobisz to poprzez: (1) psalmy. Tak jak „Głębina przyzywa głębinę” (Ps 42,7), psalmy prowadzą do intymności wypływającej z twego ducha, by przejść w uwielbienie. Często brakuje nam tego rodzaju bliskości, ponieważ jesteśmy bardziej zakochani w Bożym dziele niż w Bogu. (2) Hymny. Słowo „hymn” pochodzi od słowa „hymen”, które oznacza twardą błonę uszczelniającą wejście do macicy. Hymny pomagają ci przebić się przez twardą, zewnętrzną skorupę ciała i dotrzeć do miejsca, w którym mieszka pocieszający Duch Boży. (3) Pieśni duchowne. Tych pieśni nie da się wyćwiczyć ani spisać, rodzą się spontanicznie w tym szczególnym momencie, kiedy twoje serce przepełnia miłość do Boga. (4) Powstające w sercu melodie. Nie ma to nic wspólnego z umiejętnościami muzycznymi: twoje serce może śpiewać nawet przy zamkniętych ustach. Ta melodia sprawia, że w twoich oczach pojawia się iskra, a uśmiech promienieje, ponieważ pochodzi z głębi twojej istoty. Przeciwności losu mogą zabrać wszystko, co masz, ale nigdy nie pozwól, by zajęły twoje śpiewające serce. Dzięki niemu możesz przejść nawet przez piekło i wysoką wodę, która cię nie zaleje. Być może w tej chwili ogarnia cię mrok, ale dzięki pieśni w sercu możesz pokonać przeciwności!

GDZIE JEST BÓG PODCZAS BURZY?

„Lecz słońce ani gwiazdy nie ukazywały się jeszcze przez wiele dni. Sztorm wciąż się nasilał. Cała pozostała nadzieja na nasze ocalenie zaczęła topnieć”. Dzieje Apostolskie 27,20

Są chwile, kiedy Bóg wydaje się niedostępny. Nawet kiedy się modlisz, czujesz się opuszczony. I nie tylko opuszczony, ale przerażony, a nawet pozbawiony nadziei. Paweł rozumiał to uczucie. Tęsknił za okazją do głoszenia Ewangelii w Rzymie i był w drodze, gdy huragan zniszczył jego statek. Paweł przewidział nie tylko utratę statku, jego załogi i ładunku, ale „także zagrożenie życia” (w. 10). Próbował ostrzec załogę o zbliżającej się tragedii, ale jego słowa zostały zlekceważone przez dowództwo. Krótko mówiąc, Paweł i 276 innych znalazło się w sytuacji zagrożenia życia z powodu świadomego lekceważenia ostrzeżeń i apostoł nic nie mógł na to poradzić. Czując rozpacz, on i jego wierzący towarzysze oświadczyli: „W końcu porzuciliśmy wszelką nadzieję na ratunek!”. Po czternastu dniach unoszenia się na morzu, kiedy sztorm narastał, Bóg zesłał anioła. „Nie bój się, Pawle (...), Bóg podarował ci wszystkich, którzy płyną z tobą” (w. 24). Kiedy wyglądało na to, że żarliwe pragnienie Pawła, by w Rzymie głosić Jezusa zostanie udaremnione, Bóg wiernie poprowadził ich poprzez burzę do właściwego celu, jaki dla nich zaplanował. Paweł miał dotrzeć do Rzymu, by głosić Słowo Boże przed Cezarem! Czy złapała cię burza? Bez względu na to, jaka próba czeka cię dzisiaj, pamiętaj: możesz zaufać Bogu, że cię przez nią przeprowadzi. On ogłasza: „(...) od początku to, co będzie” (Iz 46,10), byś mógł wyjść z tego silniejszy i mądrzejszy.

POZOSTAJĄC PRZY ZDROWYCH ZMYSŁACH W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚWIECIE

„Ciągłe musimy walczyć z przeciwnościami, które nie potrafią nas jednak załamać i zmiażdżyć”.

2 List do Koryntian 4,8

Zmiany i stres są nieuniknione, ale oto kilka kroków, które możesz podjąć, aby lepiej sobie z nimi radzić. (1) Wybierz pole bitwy. Czy instynktownie poddajesz się strachowi i sprzeciwiasz zmianom, nawet jeśli mogą one przynieść ci korzyści? Uważasz, że żaden problem nie jest zbyt mały, by go zignorować? Rzucasz się na tory w nadziei, że zatrzymasz towarowy pociąg rzeczywistości? Prowadzenie wojny na zbyt wielu frontach powoduje zmęczenie, więc wybieraj tylko bitwy na tyle duże, aby miały znaczenie. (2) Pracuj nad większą elastycznością. Jaka jest twoja najczęstsza reakcja na zmiany? Ociąganie się, postawa typu „skoro już muszę...”, robienie tylko tego, co konieczne? W chwili, kiedy przestaje ci zależeć, życie traci swój blask i – jak na ironię – stajesz się jeszcze bardziej zestresowany. Bycie odpornym sprawia, że jesteś silniejszy emocjonalnie. Apostoł Paweł powiedział: „Nauczyłem się (a nie: uczysz się tego z dnia na dzień) być zawsze zadowolony” (Flp 4,11). (3) Bądź otwarty na nowe doświadczenia. Jeśli idziesz do przodu, twoje otoczenie powinno stale się zmieniać. Pamiętaj, że nie do zrobienia jest zwykle to, czego po prostu nigdy nie spróbowałeś. Trzymanie się tego, co znane, daje ci komfort dzisiaj kosztem jutra. Nie rób tego! Zdobądź się na odwagę i złap byka za rogi! (4) Naucz się żyć z niepewnością. Ciągła walka o stabilizację w stale zmieniającym się świecie jest jak zagarnianie wody pod górkę – gdy tylko się zatrzymasz, tracisz ją. Naucz się żyć z poczuciem niepewności. Pozwól sobie na większą improwizację, zamiast walczyć o to, by życie zawsze toczyło się na twoich warunkach.

WDZIĘCZNE SERCE

„Będę błogosławił Pana w każdym czasie”

Psalm 34,2

Dawid napisał: „Będę błogosławił Pana w każdym czasie, chwała Jego niech będzie zawsze na ustach moich!”. Wdzięczne serce powinno być sposobem na życie. Ono może je nawet uratować. Kiedy Jonasz znalazł się w brzuchu wieloryba, obiecał Bogu: „Złożę Ci ofiarę z głośnym dziękczynieniem” (Jon 2,9). A kiedy to zrobił, Bóg sprawił, że ryba wypłuła go na suchy ląd. Kiedy jesteś w dole, a wokół ciebie rozpętuje się piekło – wtedy podnieś głos i chwal Boga. Nic tak nie świadczy o prawdziwym zaufaniu, jak dziękowanie Mu w czasie kryzysu. Wdzięczne serce: (1) buduje twoją wiarę. Możemy żyć wiarą, a nie w oglądaniu (zob. 2Kor 5,7), bo wiemy, że bez względu na okoliczności Bóg działa na naszą korzyść. Dawid zachęcał: „Wielbijcie Pana ze mną!” (Ps 34,4). Uwielbienie działa jak szkło powiększające: zaczynasz widzieć Boga, który jest większy niż twój problem. Co się zmienia? Zmienia się perspektywa. Zamiast rozvodzić się nad problemem i czuć zniechęcenie, twoja wiara zostaje uwolniona i zaczynasz szukać rozwiązań u Boga. A serce wierzące rozpoznaje i przyjmie te rozwiązania szybciej niż serce wątpliwe. (2) Przywraca życie. Zanim Jezus wskrzesił Łazarza z martwych, spojrział w niebo i powiedział: „Ojcze... dziękuję Ci, że mnie wysłuchałeś” (J 11,41). Coś niesamowitego dzieje się, gdy z góry zaczynasz dziękować Bogu za ratunek, ochronę i zaopatrzenie. Twoja wiara zaczyna rosnąć i zyskujesz pewność, że będziesz mógł wzbudzić ponownie do życia to, co wydawało ci się umarłe.

POMOC, KIEDY JEJ POTRZEBUJESZ

*„Nad wody spokojne prowadzi mnie”
Psalm 23,2*

„On mnie prowadzi”. Bóg nie stoi za tobą, wołając: „Idź!”. On jest przed tobą, oczyszczając ścieżkę i wskazując drogę. Na zakręcie mówi: „Skręć tutaj”. Przed wzniesieniem szepcze: „Zrób krok w górę”. Przy wyboju ostrzega: „Uważaj, gdzie stawiasz stopę”. Mówi nam to, co powinniśmy wiedzieć, wtedy gdy potrzeba. Posłuchaj: „Abyśmy... znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Hbr 4,16). Zwróć uwagę na słowa: „w stosownej porze”. Może mówisz: „Nie wiem, co zrobię, jeśli mój mąż umrze”. Kiedy nadejdzie czas – będziesz wiedziała. „Nie wiem, czym zapłacę za te wszystkie rachunki”. Jehowa Jireh, Pan, który zaopatruje, będzie z tobą – kiedy nadejdzie czas. „Nie mam kwalifikacji, aby sobie z tym poradzić, tak mało jeszcze wiem”. Może chcesz wiedzieć wszystko za wcześnie. Bóg da ci mądrość – kiedy nadejdzie czas. Kluczowe jest, byś stawił czoła dzisiejszym problemom z dzisiejszą siłą, a jutrzejsze zostaw w zdolnych rękach Boga! Podczas II wojny światowej Arthur Sulzberger, wydawca New York Timesa, nie mógł spać ani uwolnić się od strachu, dopóki nie przyswoił sobie słów z hymnu Lead Kindly Light: „Nie proszę, bym mógł poznać odległą przyszłość; wystarczy mi kolejny krok”. Bóg też nie pozwoli ci zobaczyć przyszłych zdarzeń. Obiecuje lampę dla twoich stóp, a nie kryształową kulę dla twojej przyszłości. „On mnie prowadzi” i to wystarczy na dzisiaj! A jutro? „Znajdziemy łaskę, ku pomocy, kiedy jej będziemy potrzebować” (Hbr 4,16).

POZWÓL BOGU BYĆ BOGIEM

*„Zniewalamy każdą myśl”.
2 List do Koryntian 10,5*

Jak Bóg nas zaopatruje? Dzień po dniu. Czy pamiętasz Izraelitów na pustyni? Bóg karmił ich wiernie, zsyłając mannę z nieba każdego dnia. Niektórzy, by upewnić się, że starczy im na jutro, zbierali więcej, ujawniając swój brak zaufania. Bóg jednak pozwolił im zebrać tylko tyle, by wystarczyło na jeden dzień: to, co było w nadmiarze, szybko się psuło. Martwiąc się o przyszłość lub o rzeczy, na które nie masz wpływu, próbujesz zgromadzić mannę na jutro. Zanim się zorientujesz, poczujesz, że cuchnie. Bóg chce, abyś Mu oddał jutrzejsze troski, bo są one dla ciebie za duże. Otrzymasz tylko tyle łaski, ile potrzebujesz na dzisiaj, więc korzystaj z tej chwili. Może dręczysz się myślami typu: „A co jeśli...”? „Co się stanie, jeśli odniosę obrażenia lub zachoruję albo firma zmniejszy zatrudnienie i stracę pracę? A jeśli ludzie mnie nie polubią lub nie zaakceptują? A jeśli nie znajdę kogoś, kto by mnie pokochał i zostanie sam? Co, jeśli nie usłyszę Boga i popełnię błąd?”. Biblia nazywa to „wyobrażeniami” – wyobrażasz sobie najgorszy scenariusz. Apostoł Paweł mówi: „podporządkuj je”, bo jeśli tego nie zrobisz, będziesz żył w strachu przed tym, co się nie wydarzyło i prawdopodobnie nigdy się nie wydarzy. A co jeśli wszystko już sobie poukładasz, a Bóg zaskoczy cię i zrobi coś innego, lepszego? Zmarnujesz czas. Czy nie zmarnowałeś już wystarczająco dużo czasu na zamartwianie się? Proponuję: w tym roku zrelaksuj się i pozwól Bogu być Bogiem w twoim życiu!

BÓG, KTÓRY NIGDY NIE ODCHODZI

*„Pozostanę tu, aż wrócisz”
Księga Sędziów 6,18*

Marybeth Whalen pisze: „Moja dwulatka nauczyła się nowego zdania, które porusza serce. Kiedy wychodzę gdzieś z mężem, czy kiedy kładę ją do łóżka, słyszę to samo: Mamo, nie zostawiaj mnie!”. Wszyscy znamy to uczucie. Gedeon zmagał się z tym samym problemem. Myślał: „Czy Bóg naprawdę mnie o to poprosił? Czy jestem godzien? Czy mam to, czego potrzeba?”. W czasie naszych zmaganiń zwracamy się do Boga z prośbą: „Nie zostawiaj mnie, gdy zajmę się tym problemem!”. Znamy moc, którą tylko On może tchnąć i chcemy pozostać w kontakcie. Jednak w naszym zabieganiu jesteśmy skłonni oskarżać Go o to, że nas zostawił, podczas gdy tak naprawdę jest odwrotnie. Dobrą wiadomością jest to, że nawet jeśli my nie dotrzymujemy umowy, „On pozostaje wierny, bo samego siebie zaprzecić się nie może” (2Tm 2,13). Gedeon błagał: „Proszę, nie odchódź, dopóki nie wrócę i nie przyniosę mojej ofiary, a Pan odpowiedział: Pozostanę tu, aż wrócisz”. Gedeon odniósł wspaniałe zwycięstwo, ale jego historia porusza nas, ponieważ – tak jak my – on wiedział, że nie mógłby niczego dokonać sam. Bóg powiedział Jozuemu: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą. Nie opuszczę cię” (Joz 1,5). W codziennym zabieganiu, kiedy twoje myśli krążą wokół wielu spraw, Bóg spokojnie czeka w cieniu. Psalmista powiedział: „Błogosławiony, ten, którego... nadzieja jest w Panu, który dochowuje wierności na wieki” (Ps 146,5-6). Czyż nie jest wspaniale mieć Boga, który na ciebie czeka, idzie z tobą, działa przez ciebie i będzie ci wierny?

PRZEKONANIE I NADZIEJA

„Bliski jest Pan wszystkim, którzy Go wzywają”

Psalm 145, 18

Pomoc Boża jest zawsze dostępna, ale udzielana jest tylko tym, którzy Go szukają. Z apatii nic nie wynika. Bóg honoruje radykalną, podejmującą ryzyko wiarę. Kiedy buduje się arki, ratuje się życie. Gdy armie maszerują, upadają mury. Kiedy dzielisz się drugim śniadaniem, nakarmione zostają tysiące. A kiedy dotykasz Jego szaty, jak chora kobieta z Galilei – Jezus się zatrzymuje. On zawsze odpowiada na wiarę. Posłuchaj: „Córko, twoja wiara cię uzdrowiła. Idź w pokoju” (Mk 5,34). Może dzisiaj nie masz nic poza wiarą i nadzieją. Cierpisz i jedyne, co mógłbyś zaoferować Jezusowi, to swój ból. Może przed przyjściem do Niego powstrzymała cię twoja przeszłość: zrobiłeś krok w Jego kierunku, ale zobaczyłeś innych, którzy byli wokół. Wydawali się tak blisko Niego, tak silni w swojej wierze. Przesłonili ci Jego widok, więc cofnąłeś się. Jeśli to opisuje twoją sytuację, zwróć uwagę na coś interesującego: jedna z niewielu osób, które Jezus kiedykolwiek pochwalił za wiarę, nie była bogatym ofiarodawcą, lojalnym wyznawcą czy uznanym nauczycielem. Nie, była nią zawstydzona, pozbawiona grosza i odrzucona przez innych kobieta od 12 lat cierpiąca na krwotok, która uchwyciła się przekonania, że On może i nadziei, że to zrobi. Co, nawiasem mówiąc, jest dobrym punktem wyjścia i dobrą definicją wiary – przekonania, że Bóg może i nadziei, że tak uczynił!

RADZENIE SOBIE ZE STRATĄ

*„Jezus zapłakał”.
Ewangelia Jana 11,35*

Pustka, niedowierzanie, znużenie, dezorientacja, depresja i złość są częścią procesu żałoby. C.M. Parkes powiedział: „Żal jest ceną, jaką płacimy za miłość”. Jedynymi ludźmi, którzy unikną żalu są ci, którzy nigdy tak naprawdę nie kochali. W 11 rozdziale Ewangelii Jana, czytamy, że kiedy Jezus się pojawił u Marii i Marty, Łazarz już nie żył, a Marta była zdenerwowana faktem, że przyszedł za późno. Chciała wiedzieć: „Dlaczego, Panie?”. To pytanie, które wszyscy zadajemy. Jaka była odpowiedź Jezusa? Biblia mówi, że siedząc wśród żałobników, „Jezus zapłakał”. A skoro On to zrobił, my też możemy się smucić! Jak przeżywamy żałobę? Melody Beattie pisze: „Robimy to niezręcznie, niedoskonale, z oporem, gniewem i próbami negocjacji. Miotamy się kpiąc i krzycząc, aż osiągniemy stan zwany akceptacją”. Łzy nie oznaczają braku wiary, po prostu oznaczają, że jesteśmy ludźmi. Ten, który dał ci miłość, rozumie smutek i stratę – dlatego dał ci łzy! Jezus powiedział: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11,25), dlatego kiedy tego dnia przemówił, Łazarz musiał odpowiedzieć „Panu żywych i umarłych” (Rz 14,9). Prawda jest taka, że gdyby Jezus nie wezwał Łazarza po imieniu, prawdopodobnie powstałyby wszystkie ciała na cmentarzu! Zbolałe serce, jest dla ciebie dobra wiadomość: „Pan... zstąpi z nieba... wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie [w tym twoi bliscy]” (1Tes 4,16). Do tego czasu, chociaż smucimy się, nie jesteśmy jak „inni, którzy nie mają nadziei” (1Tes 4,13). A to dlatego, że wiemy, jak kończy się ta historia.

ŁAGODNOŚĆ JEZUSA

„Trzciny nadłamanej nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi”.

Księga Izajasza 42,3

Uwielbiam rozmawiać o Jezusie i coraz bardziej pragnę przebywać w pobliżu tych, którzy to robią. To rosnący głód, który staje się obsesją. Dziś zobaczyłem w Nim kolejną, fascynującą cechę: Izajasz pisze: „Trzciny nadłamanej nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi”. Czy jest coś bardziej bezwartościowego niż zgnieciona trzcina, którą inni podeptali? (Może tak się dzisiaj czujesz?). Jezus nie przejdzie obok niej obojętnie ani też jej nie podepcze. Zatrzyma się i delikatnie umocni w nadłamanych miejscach, a następnie wyprostuje, aby znów mogła rosnąć. Czy jest coś bardziej bezużytecznego niż dymiący knot, który kiedyś jasno płonął, a teraz po prostu się tli i brzydko pachnie? Zobacz jednak, jak działa Jezus: ostrożnie wlewa świeży olej do pustej lampy, a następnie delikatnie dmucha w knot, ponownie go rozpalając. Nie wiem jak ty, ale ja byłem taką połamaną trzcina i takim dymiącym knotem, a kiedy nie potrafiłem już nawet wyciągnąć ręki, On sięgnął w dół i wydobył mnie z rynsztoka beznadziei i rozpaczy. Umocnił mnie w rozdartych miejscach, a z tłącego się knota na nowo rozniecił płomień miłości! On zrobił to również dla ciebie, prawda? Dlaczego nie poświęcisz dzisiaj kilku chwil i po prostu nie powiesz Mu, jak bardzo Go kochasz?

OFIARA UWIELBIENIA

*„Składajmy Bogu ofiarę pochwalną”.
List do Hebrajczyków 13,15*

Jeśli czujesz się dzisiaj jak w potrzasku, przeczytaj ten tekst. „A około północy Paweł i Syłas modlili się i śpiewem wielbili Boga. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienne i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały” (Dz 16,25-26). Uwielbienie otwiera drzwi! Wysławianie zrywa łańcuchy! Za każdym razem, gdy jesteś gotów chwalić Boga pomimo okoliczności, siły niebios przychodzą ci z pomocą. „Nie mam ochoty chwalić Boga”, powiesz. W takim razie złóż Bogu „ofiarę uwielbienia”. Każdy potrafi chwalić Boga, kiedy jest dobrze. Kiedy jednak, aby to zrobić, trzeba wznieść się ponad uczucia, okoliczności i opinie innych – wtedy to się naprawdę liczy. Bitwa o Jerycho uczy nas, że czasami musimy krzyczeć, gdy: (a) stoimy pod ścianą; (b) czujemy, że kręcimy się w kółko; (c) wróg stoi nad nami szydząc; (d) nasz racjonalny umysł uważa, że „to nie jest sposób na prowadzenie wojny”; (e) jest to ostatnia rzecz, na którą mamy ochotę. Nehemiasz pisał: „Radość Pana [radość, która pochodzi ze świadomości, że On jest obecny i idzie przed tobą, aby działać na twoją korzyść] jest waszą siłą” (Ne 8,10). Jeśli będziesz patrzył na okoliczności, szukając w nich radości, będziesz żył na emocjonalnej huśtawce. Jeśli jednak spojrzysz na Pana tych okoliczności i rozradujesz się w Jego niewyczerpanej dobroci, za każdym razem będziesz przechodzić od słabości do siły!

ZAUFANIE BOGU PRZYNOSI RADOŚĆ I POKÓJ

*„A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze”
List do Rzymian 15,13*

Ufanie Bogu jest o wiele prostsze niż nieufanie. Kiedy wątpisz w Boga, Jego Słowo i Jego obietnice, jesteś skazany na własne zasoby i sposoby rozwiązywania problemów. W rezultacie będziesz zestresowany. Poświęć chwilę i przeczytaj poniższe trzy wersety, a następnie zastanów się, co one oznaczają: „Lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli. Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy” (Hbr 4,2-3); „Kto bowiem wszedł do odpocznienia Jego, ten sam odpoczął od dzieł swoich [trudu i cierpienia]” (Hbr 4,10); „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam ukojenie [Wyciszę, odciążę i odświeżę wasze dusze]” (Mt 11,28). Jak masz przyjść do Boga? Z wiarą! Biblia mówi: „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy Go szukają [gorliwie i szczerze] (Hbr 11,6). Oznacza to, że kiedy przychodzisz do Boga, musisz wierzyć. A wtedy otrzymasz Jego radość i pokój. Te dwie rzeczy są wolą Boga dla ciebie: zostały nabyte i opłacone na krzyżu. Dzieło Chrystusa już się zakończyło i jedyne, co pozostaje do wykonania, to abyś uwierzył. Kiedy to zrobisz, Bóg odpowie i pobłogosławi cię za każdym razem!

BĄDŹ RADOSNY!

*„Z radością wyjdziecie”
Księga Izajasza 55,12*

Każdego ranka mów sobie: „Dzisiaj wyjdę z domu z radością”. To ustawi twoje nastawienie! Ludzie dzielą się na trzy kategorie. (1) Na tych, którzy czują się winni, mając dobre samopoczucie. Uważają, że nie powinni być szczęśliwi, tylko „odpowiedzialni”. (2) Na tych, którzy psują zabawę, bo przeszkadza im czyjaś radość. Często są to osoby poranione przez życie, w których złość gotuje się pod powierzchnią. (3) Na tych, którzy podnoszą innych na duchu i dodają im energii. Powiesz: „Czy Biblia nie mówi nam, że wierzący mają się różnić od niewierzących?”. Tak, pozytywnie, nie – negatywnie! Jeśli nie zobowiążesz się do chodzenia w radości Pana, znajdziesz złe sposoby na odróżnienie się od niewierzących. Apostoł Paweł pisze: „Radujcie się zawsze w Panu” (Flp 4,4). Może pomyślisz, że łatwo mu tak mówić, bo nie miał twoich problemów... Czy wiesz, że kiedy Paweł pisał te słowa, był w więzieniu, bez szans, by z niego kiedykolwiek wyjść? Dla niego radość była decyzją, nie – reakcją na okoliczności. Jak mógł się radować w więzieniu? Rozumiał, że prawdziwa radość pochodzi z oddania się czemuś większemu niż własny interes. W Biblii czytamy: „Radość Pana jest twoją siłą” (Ne 8,10). Doświadczysz prawdziwej radości, gdy: (a) każdego dnia będziesz świadomie wybierał, by koncentrować się na dobroci Boga; (b) będziesz błogosławił innych przy każdej nadarzającej się okazji; (c) zrozumiesz, że radość daje siłę, co wyjaśnia, dlaczego twoja radość jest głównym celem diabła. Kiedy tracisz radość, tracisz siłę, a on wygrywa, więc bądź radosny!

POMOC W STANACH LĘKOWYCH I DEPRESYJNYCH

*„Zmartwienie w sercu człowieka przygnębia go”.
Księga Przysłów 12,25*

Sciska ci żołądek. Czujesz, jakby słoń usiadł na twojej klatce piersiowej. Jesteś roztrzęsiony. Masz gonitwę myśli. Gdzie możesz znaleźć ulgę? W alkoholu, narkotykach, nowych związkach, pracy, pieniądzach, seksie itp.? Jeśli tak, to znajdziesz ją tylko na chwilę. Biblia mówi: „Zmartwienie w sercu człowieka przygnębia go”, prowadząc do desperacji i depresji. Co zatem jest rozwiązaniem? Szatan bywa źródłem niepokoju i depresji. Kiedy król Saul postąpił samowolnie, „Duch Pana... opuścił Saula..., zaczął go trapić duch zły, też od Pana” (1Sm 16,14). Nasza duma i nieposłuszeństwo otwierają szatanowi dostęp do naszych myśli i emocji. Kiedy jednak w pokorze poddajemy naszą wolę woli Bożej, pozwalamy Mu, by powstrzymał atak szatana i pokonał nasz niepokój oraz depresję. „Kto się uniży, będzie wywyższony” (Mt 23,12). Masz władzę nad diabłem, ale działa ona tylko wtedy, gdy jesteś poddany Bogu. Oto trzy kroki do zwycięstwa według Listu Jakuba 4,7. (1) „Poddajcie się... Bogu”. Robiąc ten krok, zestrzasz się ze Słowem Bożym i Jego mocą, co daje ci prawo do panowania nad diabłem. (2) „Dajcie odpór diabłu”. To język wojskowy. „Dać odpór diabłu” oznacza odważny, zdecydowany i nieugięty sprzeciw wobec diabelskich zamierów. (3) „a [diabeł]... ucieknie od was”, tracąc kontrolę nad twoim życiem i zdolność do siania niepokoju i depresji.

„JAKI JEST”

*„Znosząc jedni drugich”.**List do Kolosan 3,13*

Czy byłeś kiedyś w dyskoncie, w którym niektóre towary oznaczono jako „lekko wybrakowane” lub „kup, jaki jest”? Ani producent, ani sprzedawca nie poinformują klienta, gdzie jest wada, a kiedy kupi tam towar, nie może go już zwrócić. Cóż, jeśli nie zauważyłeś, wszyscy żyjemy w dziale „jaki jest”. Zatrzymaj się i pomyśl o osobach w swoim życiu. To mieszanka mocnych i słabych stron, zalet i wad, prawda? Jeśli szukasz perfekcji, jesteś w złym sklepie. O co chodzi? O to, że jedynym sposobem, by utrzymać z kimś udaną relację, jest kochanie i akceptowanie go takim, jaki jest. Nie kupuj mitu, że większość ludzi jest „normalna”, z wyjątkiem tych w twoim życiu. W oparciu o takie przekonanie w związkach trwa niekończące się dążenie do naprawiania innych, kontrolowania ich lub udawania, że są kimś, kim nie są. Thomas Merton powiedział: „Miłość to pozwalanie tym, których kochamy, na bycie sobą, nie – naginanie ich, by pasowali do naszego wyobrażenia. W przeciwnym razie kochamy tylko odbicie nas samych, które w nich widzimy”. Znakiem rozpoznawczym duchowej dojrzałości jest uznanie, że nikt nie jest doskonały i zobowiązanie do kochania pomimo tego. Apostoł Paweł pisze: „Okazujcie jedni drugim wyrozumiałość, gotowi wybaczyć sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciwko drugiemu – jak Chrystus darował wam, tak czyńcie i wy (Kol 3,13). Kochać drugiego takim, jakim jest, oznacza skoncentrowanie się na jego mocnych stronach i wspieranie go w obszarach, w których się zмага. A co z ich wadami? „Miłość zakrywa wiele grzechów” (1P 4,8).

OKAŻ ŁASKĘ

„Odpuszczenie grzechów według bogactwa łaski Jego”

List do Efezjan 1,7

Zauważyłeś, jak szybko oceniamy czyjeś niedociągnięcia, jednocześnie tolerując wszelkie możliwe u siebie? Apostoł Paweł pisze o „bogactwach... łaski”, którymi Bóg nas obdarzył. Deformujemy jednak tę łaskę, jeśli odmawiamy jej rozszerzania na innych. Jezus powiedział: „A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz... odpuścił wam wasze przewinienia” (Mk 11,25). Nie musisz wybierać, które przewinienia chcesz wybaczyć, a o których nigdy nie zapomnisz. Nakazano nam „okazywać miłość” (Mi 6,8). Oznacza to, że musimy dążyć do tego i uczynić z tego nasz cel. Nie mów: „Wybaczę mu, kiedy udowodni, że na to zasługuje”. Biblijne przebaczenie nie jest warunkowe, nie można na nie zapracować, nie jest zasłużone i nie można się o nie targować. Jezus powiedział: „Darmo wzięliście, darmo dawajcie!” (Mt 10,8). „Jeśli jej wybaczę, ujdzie jej to płazem”. Nikomu nie ujdzie na sucho, bo nawet jeśli wybaczysz sprawcy, nadal pozostaje kara do zapłacenia. Po prostu nie twoim zadaniem jest egzekwowanie tego. „Jeśli mu wybaczę, nadal będzie mnie krzywdził”. Przebaczenie nie oznacza, że w związku wszystko się zmieni. Odbudowanie zaufania i upewnienie się, że pokuta jest szczera, wymaga czasu. Natomiast jeśli doszło do przemocy i jesteś narażona na niebezpieczeństwo – wybacź, ale zachowaj bezpieczny dystans. „Jeśli jej wybaczę, będzie mogła znowu mnie zranić”. Prawda jest taka, że tak czy inaczej może to zrobić ponownie, podobnie jak ty możesz okazać łaskę, nawet jeśli przestępca nie prosi ani nie okazuje żadnych oznak skruchy.

ŻYJ ZRÓWNOWAŻONYM ŻYCIEM

„Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom”.

List do Filipian 4,5

By prowadzić zrównoważone życie, żyj zgodnie z poniższym Słowem Bożym: (1) „Wszelką troskę swoją zrzucie na Niego, gdyż On troszczy się o was” (1P 5,7); (2) „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, krąży wokoło jak lew ryczący, wypatrując łupu” (w. 8). Jeśli zaniedbasz którejkolwiek z tych dwóch rzeczy, otwierasz drzwi szatanowi, który będzie atakował. Problemem może stać się nawet dobra rzecz, której jest w nadmiarze. Na przykład praca jest dobra, kiedy jednak jest jej za dużo, wywołuje stres, który może skutkować chorobami, urazami, depresją i rozpadem relacji. Jedzenie jest dobre, jednak zbyt duża jego ilość może prowadzić do poważnych problemów zdrowotnych. Dobrze jest być zorganizowanym, jeśli jednak staniesz się perfekcjonistą, możesz doprowadzić siebie i wszystkich wokół do szaleństwa. Każdy obszar twojego życia pozbawiony równowagi ograbi cię z radości, której Bóg chce dla ciebie. Utrzymanie równowagi w życiu to jedno z największych wyzwań, z jakimi przyjdzie ci się zmierzyć. „Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom”. Jeśli jesteś bardzo ambitną osobą, zwróć uwagę na słowo „umiar”. Oznacza ono „nie popadaj w skrajności”. Pastorze, wyróżniaj się w swojej posłudze, ale nie zaniedbuj swojej rodziny. Rodzicu, nie tylko zarabiaj na życie, ciesz się tymi, dla których to robisz. Zawsze staraj się wyglądać jak najlepiej, ale nie miej obsesji na punkcie swojego wyglądu, ponieważ nie jest on prawdziwą miarą twojej wartości jako osoby. Przyjrzyj się swojemu życiu. W jakich obszarach tracisz równowagę? Poproś Boga, aby pomógł ci do niej wrócić.

BOŻE PRZEBACZENIE, MIŁOSIERDZIE I ŁASKA

„Doskonała miłość usuwa bojaźń”.

1 List Jana 4,18

Bóg troszczy się o ciebie zbyt mocno, by pozostawić w tobie jakiegokolwiek wątpliwości co do Jego miłości. Biblia mówi, że Jego „doskonała miłość usuwa wszelki strach”. Gdyby Bóg kochał nas niedoskonałą miłością, mielibyśmy powody do zmartwień. Miłość ludzka jest wadliwa: prowadzi rejestr naszych grzechów i niedociągnięć, i często do niej zagląda. Bóg nie prowadzi takiego rejestru. Jego miłość usuwa nasz strach, ponieważ odrzuca naszą winę. Jan napisał: „Jeżeli nasze serce nas oskarża, Bóg jest większy niż nasze serce” (1J 3,20). Jeśli nie czujesz przebaczenia, kwestionuj raczej swoje uczucia, nie – Boga. Wróć do Jego Słowa: jest mocniejsze niż samokrytyka i zwątpienie. Nic nie sprzyja ufności, tak jak jasne zrozumienie łaski Bożej i nic nie wzbudza lęku, tak jak jej nieznamość. Faktem jest, że jeśli nie przyjąłeś Bożej łaski, jesteś skazany na życie w strachu. Żadna pigułka, motywacyjny wykład, psychiatra ani bogactwa nie uspokoją twojego umysłu. Te rzeczy mogą pomóc złagodzić twój strach, ale nie mogą go wyeliminować. Tylko łaska Boża może to zrobić. Czy przyjąłeś przebaczenie Chrystusa? Jeśli nie, uklęknij i zrób to teraz. Biblia mówi: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, On jest wierny i sprawiedliwy, i odpuści nam grzechy i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (1J 1,9). Moment wyznawania grzechów jest także chwilą oczyszczenia i przywrócenia zaufania do Boga. Twoja modlitwa może być tak prosta jak ta: „Panie, przyznaję, że odwróciłem się od Ciebie. Proszę, wybac mi. Oddaję moją duszę w Twoje ręce i ufam Twojej łasce. W imieniu Jezusa modłę się. Amen”. Otrzymałszy Boże przebaczenie, miłosierdzie i łaskę – żyj tak!

WRÓBLE

*„Ojciec wasz w niebie żywi je”
Ewangelia Mateusza 6,26*

Jezus powiedział: „Spójrzcie na ptaki: nie troszczą się o pożywienie, nie sięją i nie gromadzą żywności, bo żywi je Ojciec, który jest w niebie. A przecież wy przedstawiacie dla Niego o wiele większą wartość. Czyż... jesteście w stanie przedłużyć swe życie choćby o jedną chwilę? I czemu mielibyście się troszczyć o odzież? Spójrzcie na lilie polne: nie martwią się o swój ubiór, a przecież nawet król Salomon w całym swym majestacie nie był tak pięknie odziany jak one. Jeśli więc Bóg tak wspaniale opiekuje się kwiatami, które dzisiaj są, a jutro więdną, czyż tym bardziej nie zatroszczy się o was? Gdzież wasza wiara?... Nie postępujcie jak poganie... Przecież wasz Ojciec w niebie wie doskonale, że tego potrzebujecie. Chętnie da wam to wszystko, jeśli tylko pozwolicie Mu zająć pierwsze miejsce w waszym życiu” (w. 26-33). Jeśli potrzebujesz więcej biblijnych obietnic, by się na nich oprzeć, oto one: „Bójcie się Pana, święci Jego! Bo niczego nie brak tym, którzy się Go boją” (Ps 34,9); „Błogosławiony człowiek, który boi się Pana i rozmyślał się w Jego przykazaniach. Potomstwo jego będzie możliwe na ziemi; pokolenie prawych będzie błogosławione. Dostatek i bogactwo są w jego domu... Nie boi się złej wieści; serce jego jest mocne, ufa Panu” (Ps 112,1-7). Bóg zapisał te obietnice w swoim Słowie, abyś mógł je stale czytać, a czytając je, wznieść się ponad zmartwienia i żyć z radością i ufnością.

ROZWIJANIE CIERPLIWOŚCI

„Ucisk wywołuje cierpliwość”.

List do Rzymian 5,3

Jak rozwijać cierpliwość? Przez ucisk! Kiedy twoja uczciwość wydaje się być niezauważona, twoja ciężka praca nie jest nagradzana, kiedy twoja dobroć pozostaje bez podziękowania, twoja wyciągnięta pomocna dłoń jest ignorowana, kiedy nawet miłość jest odrzucana – wtedy cierpliwość jaśnieje w całym swoim pięknie. Apostoł Paweł napisał: „Ucisk sprawia cierpliwość”. Zauważyłeś, jak ta zasada działa w rozwoju dziecka? Dziecko nadmiernie chronione i wychuchane wyrasta na słabeusza bez ambicji i odwagi, skazane na porażkę. Inne, które musi się zmagać z trudnościami, uczyć metodą prób i błędów, wyrasta na dojrzałą osobę. Ta sama zasada odnosi się do życia chrześcijańskiego, kiedy zdajesz sobie sprawę, że każda burza przynosi swoje błogosławieństwa, a każda próba – swoje nagrody. Przyjrzyjmy się trzem praktycznym zaletom cierpliwości. Po pierwsze, cierpliwość przynosi nadzieję. „Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rz 15,4). Po drugie, cierpliwość wydaje duchowy owoc. „A to ziarno, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc” (Łk 8,15). Po trzecie, przez cierpliwość otrzymujesz to, co obiecał Bóg. „Abyście nie stali się ociężały, lecz byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice” (Hbr 6,12).

JEST DLA CIEBIE NADZIEJA!

*„Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei”.
Księga Jeremiasza 29,11*

Wniezbyt optymistycznym 29 rozdziale Księgi Jeremiasza znajdujemy wspianą obietnicę. Jeśli sprawy w twoim życiu nie układają się w tej chwili zbyt dobrze, ten werset jest dla ciebie! Izraelici żyli w Babilonie jako niewolnicy. Dlaczego? Z powodu nieposłuszeństwa Bogu. Co gorsza, Babilon był tak pogański, jak tylko możesz sobie wyobrazić. Było to moralne i duchowe pustkowie. A na dodatek sami izraelscy prorocy i kapłani sprowadzali lud Boży na manowce. Dlatego Bóg przestrzegł: „Nie dajcie się zwieść prorokom ani wróżbitom... Bo oni produkują kłamstwa” (Jr 29,8-9). Jednak pośród tego wszystkiego pojawia się Bóg nadziei mówiący: „Wciąż mam dla ciebie plan. To nie koniec, dopóki Ja o tym nie zadecyduję. Zmienię bieg spraw. Twoje najlepsze dni są nadal przed tobą”. Skąd wiem, że Bóg wciąż ma dla ciebie plan? Ponieważ nadal oddychasz! On ma plan dla każdej osoby, którą kiedykolwiek stworzył. Ten plan nigdy się nie dezaktualizuje. W przeciwieństwie do kartonu mleka w supermarkecie z datą ważności, po której nie może być ono spożywane, plany Boga nie mają dat ważności. Nawet jeśli przez całe lata nie korzystałeś z Jego planu, ten plan może zacząć działać w momencie, gdy oddasz Mu swoje życie i postąpisz zgodnie z Jego wolą. Może on zostać nieco zmodyfikowany w porównaniu do planu, który był aktualny 20 lat temu, gdybyś zwrócił na niego uwagę, ale Boga nic nie zatrzyma. Potrafi dostosować się do każdej sytuacji w życiu każdego – w tym w twoim. Zatem jest dla ciebie nadzieja!

MOC PRZEBACZENIA

*„Bądźcie... mili... przebaczajcie sobie nawzajem”
List do Efezjan 4,32*

Oto cztery rzeczy, które musisz wiedzieć o przebaczeniu: (1) Przebaczenie nie usprawiedliwia tego, co ci się przydarzyło, ale oznacza, że podjąłeś decyzję, by zranienie nie kontrolowało twojego życia. Wybaczając i próbując przywrócić relację, odzyskujesz spokój ducha. Nawet jeśli druga osoba nie uważa, że źle postąpiła, przewinienie może i powinno zostać wybaczone. Bo przebaczenie nie zależy od nikogo innego jak tylko od ciebie. (2) Przebaczenie ma znaczenie, nawet jeśli sprawca odmawia przyznania się do winy. Czekać aż winowajca przyzna się do winy, oddajesz swoją przyszłość w jego ręce. Przebaczenie działa przede wszystkim na twoją korzyść, nie – innych. Wybaczając, pozwalasz bólowi i zranieniu odejść i możesz ruszyć naprzód. (3) Twoja gotowość do przebaczenia może skłonić drugą osobę do szukania przebaczenia. Być może ten, kto cię skrzywdził, uważa, że nie zasługuje na przebaczenie. Może wie, że to, co zrobił, było złe, ale brakuje mu odwagi, by podejść i o nie poprosić. Kiedy ty zrobisz pierwszy krok, otworzysz drzwi, dając mu szansę, by mógł doświadczyć łaski i zrozumienia. (4) Przebaczenie staje się łatwiejsze, gdy przyznasz, że wszyscy go potrzebujemy. Kiedy odmawiasz przebaczenia, ponieważ uważasz, że czyjeś przewinienia są większe niż twoje własne, to jest to duma. Zaś „Bóg przeciwstawia się pysznym, lecz pokornych darzy łaską” (1P 5,5). Czytamy też: „Bądźcie jedni dla drugich mili i serdeczni. Przebaczajcie sobie nawzajem podobnie jak wam Bóg przebaczył w Chrystusie”. Kiedy uświadomisz sobie głębię Bożej łaski wobec ciebie, łatwiej będzie ci okazywać łaskę innym.

CO DZIEJE SIĘ PO?

„Uwolnijcie się od gniewu przed zachodem słońca. Gdy bowiem trwacie w gniewie, diabeł ma do was dostęp”.

List do Efezjan 4,26-27

Ekspert ds. małżeństwa i rodziny pisze: „To nie kłótnie powinny marzyć pary małżeńskie; raczej to, co dzieje się po starciu. Prawie wszyscy mężowie i żony od czasu do czasu doświadczają konfliktu, który niekoniecznie jest niezdrowy dla związku. Słowna kłótnia, która utrzymuje się w rozsądnych granicach, może otworzyć okna i dać szansę na wyładowanie frustracji i uwolnienie pary. Ważnym pytaniem jest jednak, co dzieje się, kiedy jest już po sprzeczce? W zdrowych związkach konfrontacja kończy się przebaczeniem, zbliżeniem, głębszym szacunkiem i zrozumieniem, a czasem większą fizyczną intymnością. Jednak w niestabilnych małżeństwach konflikt nigdy nie jest całkowicie rozwiązany. To bardzo niebezpieczna sytuacja, w której konsekwencje jednej kłótni zaczynają nakładać się na początek kolejnej. Dobrym pomysłem jest przyjrzenie się temu, co dzieje się po konfrontacji. Czy jest coś, co powiedziałeś lub zrobiłeś, co zasmuciło twojego partnera? Czy powinieneś prosić o wybaczenie, bo zamiast skupić się na sprawach, które was podzieliły, uderzyłeś w poczucie wartości współmałżonka? Czy są jeszcze jakieś zasadnicze sprawy, które nie zostały rozwiązane? Jeśli tak, zajmij się nimi szybko, zanim zdążą się zaognić i zniszczyć relację od wewnątrz”. Apostoł Paweł dobrze rozumiał tę zasadę. „Nie grzeszcie, pozwalając, by gniew was kontrolował. Uwolnijcie się od gniewu przed zachodem słońca. Gdy bowiem trwacie w gniewie, diabeł ma do was dostęp”. Napisał te słowa dwa tysiące lat temu, ale nadal są one świetną radą małżeńską.

CHŁODZĄCE MYŚLI DLA GORĄCYCH GŁÓW

*„Od tego zdarzenia Saul zaczął być podejrzliwy względem Dawida”.
1 Księga Samuela 18,9*

Wybuchowy temperament (1) wbija klin między ciebie a twoich bliskich. Ezaw tak bardzo znenawidził swego brata Jakuba, że pragnął jego śmierci. Kiedy jego matka Rebeka się o tym dowiedziała, wyprawiła Jakuba do Charanu (zob. Rdz 27,41-43). W rezultacie rodzina została rozdzielona i cierpiała. Pełni złości ludzie zastraszają innych i okradają ich z poczucia bezpieczeństwa i spokoju. Psychologowie twierdzą, że jest to główna przyczyna rozwodów, maltretowania dzieci i uzależnień. Jakie straszne konsekwencje! (2) Rujnuje życie, które podoba się Bogu. „Nie wpadajcie w gniew, bo gniew nie podoba się Bogu i nigdy nie prowadzi do dobrego” (Jk 1,19-20). Twój gniew to nie tylko „twoja sprawa”, to również sprawa Boga, ponieważ przeszkadza ci w prowadzeniu życia, które On ma dla ciebie. Nie możesz mieć pokoju z Bogiem, dopóki nie będziesz miał pokoju z innymi. (3) Zaślepia cię na rzeczywistość. Patrząc przez pryzmat zwodniczego gniewu, widzisz tylko to, co chcesz. Powoduje, że skupiasz się na opcjach takich jak zemsta i odwet. Saul widział w Dawidzie zagrożenie, kogoś, kto chce przejąć jego królestwo i tron. Dlatego „od tego zdarzenia Saul zaczął być podejrzliwy względem Dawida”. W swojej złości uznał, że Dawid zasługuje na śmierć, ponieważ Bóg wybrał go jako następnego króla Izraela. Smutne, ale z tego powodu nie dostrzegł też, że Dawid był w rzeczywistości jego najlepszym przyjacielem. Nie pozwól, aby ci się to przytrafiło.

KIEDY GROZI CI WYCZERPANIE

„Wyciszcie się! Poznajcie, że Ja jestem Bogiem”.

Psalm 46, 10

Jeśli gonisz resztkami sił, nie gań się za duchowe porażki, ale – jak radzi jeden z autorów – „zawiąż opaskę uciskową na ranie z zajętości... [albo] wykrwawisz się na śmierć duchową”. Nie osiągniemy spokoju, działając więcej i szybciej. Rozproszenie uwagi to nic innego jak chwilowa ucieczka. Prędzej czy później musimy się zatrzymać. W Psalmie 46,10 czytamy: „Wyciszcie się! Poznajcie, że Ja jestem Bogiem”. Kiedy jesteśmy zmuszeni, by się zatrzymać, ciężar, który nosimy, staje się ogromny, samotność – nie do zniesienia. Bycie zajęтым pozwala wyłączyć myślenie, odczuwanie, świadomość, że prędzej czy później będziemy musieli się zatrzymać. Jeśli potrzebujesz odnowy duchowej, biegnij do tronu, nie do telefonu! Bez względu na to, jak dobrzy są twoi przyjaciele, nie zaspokoją oni twoich potrzeb tak jak Bóg. Jezus powiedział: „Przyjdźcie do mnie... a dam wam odpoczynek” (Mt 11,28). Potraktuj to jako Jego osobiste zaproszenie, aby porozmawiać z Nim i powiedzieć Mu, jak się czujesz, tak jak dziecko rozmawia z kochającym rodzicem, który może mu pomóc. Wyznacz specjalne miejsce, by być sam na sam z Bogiem i zdyscyplinuj się, aby często tam przebywać. I nie tylko mów Mu o tym, czego potrzebujesz, ale słuchaj też tego, co On próbuje ci powiedzieć. Nie spiesz się, aby wrócić do wyścigu szczurów. Pozostań w Bożej obecności, aż zrozumiesz, że ciężarów, które nosisz, nigdy nie miałeś nosić sam. Podsumujmy: znajdujemy czas na to, co uważamy za ważne, zatem ustal swoje priorytety i „szukaj najpierw Jego królestwa” (Mt 6,33). Kiedy „zbliżysz się do Boga... On zbliży się do ciebie” (Jk 4,8).

MIEJ REALISTYCZNE OCZEKIWANIA

„Sam bowiem wiedział, co było w człowieku”.

Ewangelia Jana 2,25

Oto trzy obszary życia, w których musisz nauczyć się mieć realistyczne oczekiwania. (1) Miej realistyczne oczekiwania wobec siebie. Kiedy robisz coś źle, zwykle czujesz się źle. To uruchamia niekończący się cykl sięgania po to, co jest poza zasięgiem, w nadziei udowodnienia czegoś, czego nie musisz udowadniać. Wydaje ci się, że powinieneś być w stanie robić to, co robią inni, jeśli jednak nie jesteś podobnie uzdolniony, nie będziesz się w tym wyróżniać. Nie musisz niczego udowadniać! Po prostu bądź posłuszny Bogu i pozwól Mu zadbać o twoją reputację. Tak długo, jak będziesz oczekiwał, że powinieneś być świetny w tym, do czego nie zostałeś obdarowany i powołany, zawsze będziesz rozczarowany. (2) Miej realistyczne oczekiwania w swoich relacjach z innymi. Przyjmowanie na siebie odpowiedzialności za czyjeś szczęście prowadzi do życia pełnego frustracji. Abraham Lincoln powiedział: „Większość ludzi jest mniej więcej tak szczęśliwa, jak się na to zdecyduje”. Jeśli ludzie nie mają zdrowych poglądów na życie, nie sprawisz, że będą szczęśliwi. (3) Miej realistyczne oczekiwania dotyczące życia. Jezus powiedział: „Na świecie będziecie doświadczać ucisku, ale odwagi – Ja odniosłem już zwycięstwo nad światem” (J 16,33). Dopóki jesteś na tym świecie, będziesz mieć problemy. Nikt nie dostaje darmowej przepustki. Ale nie martw się: Pan ma wszystko pod kontrolą. Po prostu naucz się być realistą. Zawsze będziesz musiał radzić sobie z nieprzyjemnymi sytuacjami, uporczywymi problemami i trudnymi ludźmi. To jednak twoja postawa (nie czyjaś) decyduje o tym, czy będziesz cieszył się życiem, czy nie.

STRZEŻ SIĘ PYCHY!

*„Pycha chodzi przed upadkiem”.
Księga Przypowieści Salomona 16,18*

Pomyśl o rzeczach, z których bywamy dumni: dom, w którym mieszkamy; samochód, którym jeździmy; dyplom na ścianie; ludzie, których znamy; stanowiska, jakie piastujemy... Jeśli ciężko pracowałeś, by osiągnąć to, co masz, uważaj na dumę! Paweł pyta: „Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?” (1 List do Koryntian 4,7). A zatem, co powinniśmy zrobić? 1) Zbadaj, co myślisz o sobie, o tym, co posiadasz i co jesteś w stanie zrobić. Jezus powiedział: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (Ewangelia Jana 15,5). Powtarzaj sobie: „Ja jestem tylko rękawiczką; to Boża ręka ją wypełnia”. To pomoże ci utrzymać właściwą perspektywę. 2) Skup się bardziej na innych niż na sobie. Prawdziwe jest powiedzenie: „Człowiek owinięty tylko wokół siebie, tworzy dość mały pakunek”. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze” (List do Filipian 2,4). 3) Szanuj każdego, kogo spotkasz, niezależnie od jego pozycji, rasy, płci czy innych wyróżniających go cech. Kiedy cechuje nas pokora, nie jesteśmy podejrzewani o egoistyczne motywy, a inni szanują i chętnie przyjmują to, co mówimy. W Biblii czytamy: „Tych sześć rzeczy nienawidzi Pan (...): butne oczy, kłamliwy język, ręce, które przelewają krew niewinną, serce, które knuje złe myśli, nogi, które śpieszą do złego, składanie fałszywego świadectwa i sianie niezgody między braćmi” (Księga Przypowieści Salomona 6,16-19). Strzeż się dzisiaj pychy.

Drogi Czytelniku „Słowa na dzisiaj”!
Cieszymy się, że jesteś z nami!

Wierzymy, że tak jak dla wielu z nas, te rozważania są dla Ciebie pomocą w praktycznym stosowaniu Bożego Słowa. Wiadomości od czytelników przekonują nas, że Słowo Boże ma moc uzdrawiania duszy i serca, a nawet dolegliwości ciała!

Sprawisz nam ogromną radość, jeśli i Ty zechcesz podzielić się swoim doświadczeniem spotkania ze Słowem. Napisz na adres kontakt@słownadzisiaj.pl

Oczywiście zachęcamy Cię również do dzielenia się treścią „Słowa na dzisiaj” ze znajomymi i rodziną. Możesz zamówić partię broszur papierowych, przesłać e-maila (i zaprosić ich do subskrypcji) czy - zwłaszcza młodym - polecić wersję „Słowa” na Messengera

Na koniec, równie ważna prośba. Jak zapewne wiesz, „Słowo na dzisiaj” jest za darmo niezależnie od formatu. Produkcja, wysyłka wersji papierowej i wydań elektronicznych pociąga jednak za sobą pewne konkretne koszty. Ich pokrycie jest możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których „Słowo...” stanowi wartościowy element ich trwania w Słowie.

Dołącz do nas i pomóż!

Będziemy naprawdę wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Najszybciej zrobisz to klikając przycisk poniżej!

Zapewniamy, że wszystkich naszych darczyńców ogarniamy modlitwą, prosząc o dla nich o błogosławieństwo, o którym pisał św.

Paweł:

Pragnę bowiem podkreślić: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto obficie sieje, obficie żąć będzie. Każdy więc niech się dzieli tak, jak postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu, gdyż Bóg kocha radosnego dawcę. Bóg też jest w stanie udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście zawsze we wszystkim mieli dostatek i coraz częściej brali udział w każdym dobrym dziele. (2 List do Koryntian 9, 6-8)

Serdecznie pozdrawiamy!

„Posyłał swe Słowo,
aby ich uleczyć
i aby ratować od
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?
Podziel się z nim tym ebookiem lub
zamów wersję papierową na stronie
www.SlowoNaDzisiaj.pl

TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM, PROSZE, POMÓDL SIĘ TYMI SŁOWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”.

Jeśli modliłeś się tymi słowami, zapraszamy Cię serdecznie na stronę www.kursy.SzukajacBoga.pl, gdzie możesz zapisać się na darmowy kurs „Dlaczego Jezus”. Kurs ten pomoże ci zrozumieć znaczenie tej modlitwy i wesprze Cię w twoich kolejnych krokach. Zapraszamy!

Bibliografia

- 1 września: Merritt, How to Impact and Influence Others, 149-150.
3 września: Dobson, Dr. Dobson's Handbook of Family Advice, 47.
6 września: Merritt, James. Friends, Foes and Fools. (Maitland, FL: Xulon Press, 2008). 141.
7 września: Nelson, Bill. Mission. (New York: Harcourt, Brace, Jovanovich 1988). 120.
8 września: Pegues, 30 Days to Taming Your Tongue, 64-66.
10 września: Warren, Rick. God's Answers to Life's Difficult Questions.
11 września: Warren, God's Answers to Life's Difficult Questions, 32-33.
12 września: Warren, God's Answers to Life's Difficult Questions, 35.
13 września: Warren, God's Answers to Life's Difficult Questions, 36-67.
14 września: Warren, God's Answers to Life's Difficult Questions, 37-38, 41.
15 września: Merritt, How to Impact and Influence Others, 101.
16 września: Pegues, 30 Days to Taming Your Tongue, 55-57.
17 września : Maxwell, John C. Leadership Promises for Your Week. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2007). .
18 września: Maxwell, Leadership Promises for Your Week, 35, 37.
19 września: Maxwell, Leadership Promises for Your Week, 41.
20 września: Pegues, 30 Days to Taming Your Tongue, 105-107.
21 września: Maxwell, Leadership Promises for Your Week, 43.
22 września: Lucado, Max. For These Tough Times. (Nashville, TN: W Publishing Group, 2006).
23 września: Meyer, Joyce. Power Thoughts. (Brentwood, TN: FaithWords, 2010). 164.
24 września: Meyer, Power Thoughts, 165.
25 września: Swindoll, God vs. Giants.
27 września: Maxwell, John C. The Difference Maker. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2006). 88.
28 września: Butler, Keith. "Faith that Passes Human Reasoning." Posted January 6, 2011. www.cfaith.com.

Więcej na stronie:

Drogi czytelniku „Słowa na dzisiaj”;

Jak wiesz, materiał ten jest przygotowywany i rozsyłany całkowicie nieodpłatnie. Jest to możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których stał się wartościową częścią ich „trwania w Słowie”. Bardzo będziemy wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Możesz to prosto zrealizować klikając na łącze „wspieraj” na naszej stronie www.SlowoNaDzisiaj.pl, lub za pomocą tradycyjnego przelewu:

Stowarzyszenie Deorecordings

ul. Malinka 65D/2, Wisła

nr konta: 06105010701000009080991012 (ING Bank Śląski)

z dopiskiem: Słowo na Dzisiaj

Zachęcamy do zapisywania się na subskrypcje. Pomoże nam to zaplanować wielkość kolejnych nakładów papierowych. Zachęcamy także do korzystania z wersji elektronicznych, które „zawsze masz przy sobie”. Możemy także realizować wysyłkę większej ilości egzemplarzy papierowych dla dużych grup, takich jak:

- kościoły,
- grupy domowe

Napisz o swoich potrzebach. A także – o ile jesteś zadowolonym użytkownikiem – dziel się tym projektem i zapraszaj innych!

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

Email: kontakt@slownadzisiaj.pl

Telefon: 33 855 3621

www.SlowoNaDzisiaj.pl

www.Platforma.SzukajacBoga.pl

www.Kursy.SzukajacBoga.pl